Nr. 74. **Piątek, 3 Kwietnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St, Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi:

Kasyerów pocztowych: Karola Dworskiego w Drohobyczu i Józefa Olszewskiego w Tarnopolu dla Lwowa; dalej oficyałów pocztowych: Marcina Dropiowskiego w Stryju, dla Lwowa; Karola Holaszka w Krakowie, dla Krakowa (dworca); Juliana Luszczeckiego w Tarnowie, dla Drohobycza; Juliusza Głodzińskiego w Gorlicach, dla Tarnowa; Adolfa Baumgartena, Fridolina Jaskowskiego i Jana Kapuścińskiego dla Lwowa; Józefa Czerniewicza dla Śniatyna; Władysława Gackiewicza ze Lwowa, dla Krakowa; Karola Leinera w Stanisławowie, dla Jarosławia; Juliusza Schindlera dla Przemyśla; Augusta Wegemana z Nowego Sącza, dla Jarosławia; Jana Gadzińskiego dla Brodów; Ludwika Kloczkowskiego ze Lwowa dla Tarnowa; Władysława Kierniga ze Lwowa, dla Krakowa (dworca); Jana Johana w Sanoku dla Jarosławia; Edwarda Piwla we Lwowie, dla Rzeszowa; Bronisława Slawińskiego dla Przemyśla; Józefa Czaczkę ze Lwowa, dla Podwołoczysk; Karola Pachingera ze Lwowa, dla Krakowa (dworca); Edmunda Padlewskiego dla Tarnopola; Jana Wolańskiego we Lwowie, dla Kołomyi; Konstantego Jankiewicza dla Przemyśla; Stanisława Horodyskiego ze Lwowa, dla Kołomyi i Antoniego Buhna dla Tarnowa; nadto Zygmunta Manowardę de Jana dla Czerniowiec; nakoniec oficyała poczt, Michała Gutkowskiego w Z'oczowie, kasyerem poczt w Jarosławiu, a oficyała, Antoniego Doleżala, kontrolorem przy głównej kasie poczt we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. Dr. Karola Schenkla Ćwiczenia greckie. Podług 13 wydania niemieckiego do języka polskiego, zastosowali Jan Lewicki i Piotr Parylak. Wiedeń i Praga. Nakładem F. Tempsky'ego w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w gimnazyach z językiem wykładowym polskim.

Cena egzemplarza oprawionego 1 zł. 75 ct.

Dnia 28 marca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 41. Układ pomiędzy Austro-Węgrami a państwem niemieckiem z dnia 2 grudnia 1890 roku o przyłączeniu vorarlberskiej gminy Mittelberg do niemieckiego związku celnego.

Nr. 42. Umowę pomiędzy Austro-Węgrami a Bawaryą z dnia 2 grudnia 1890 r. o przyłączeniu vorarlberskiej gminy Mittelberg do istniejącego w Bawaryi systemu opodatkowania piwa i octu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 kwietnia.

Od dawna żaden wypadek nie sprawił w świecie takiego wrażenia i nie wywołał takiej grozy i oburzenia jak ostatni zamach skrytobójczy w Sofii, którego ofiarą padł minister skarbu Bełczow. Dotychczas nie są jeszcze wyjaśnione motywa, któremi kierowali się sprawcy ohydnej zbrodni, ani też wiadomo na pewno, czy mordercy działali z własnego wyłącznie natchnienia, lub też byli prostemi narzędziami stojących w ukryciu podżegaczy; to jedno tylko zdaje się nieulegać wątpliwości, iż kule zbirów nie były przeznaczone mało w ogóle znanemu i politycznie nic nieznaczącemu Bełczowowi, lecz prezesowi gabinetu Stambułowowi. Od czasu katastrofy w sierpniu r. 1886, to jest gwałtownego wywiezienia z kraju ks. Aleksandra Battenberga, zajmuje Stambułow w Bułgaryi dominujące stanowisko, a jego to przezorności, oględności, energii i powadze, powiodło się wśród trudnych stosunków zjednoczyć siły narodowe i zapewnić ojczyźnie spokój i prawidłowy rozwój. On jeden umiał zażegnać szczęśliwie ów chaos, jaki panował w Bułgaryi przed pięcioma laty, przywrócić zakłócony porządek i pozyskać dla swych planów ogromną większość reprezentacyi narodowej. Jego to wpływowi zawdzięcza ks. Ferdynand jednogłośny wybór na władcę księstwa, a jeżeli od pewnego czasu Rossya zajęła ku pożytkowi Bułgaryi bierne w obec niej stanowisko, to głównie w tem niezawodnie zasługa Stambułowa. który w sposób niezwykle zręczny potrafił odpierać ataki dyplomacyi petersburskiej i wykazywać bezpodstawność zarzutów, czynionych rządowi książęcemu. Doskonałe stosunki Bułgaryi do państwa zwierzchniczego, niemniej ta życzliwość, jaką okazują jej wszystkie prawie mocarstwa, są także głównie zasługą Stambułowa. Naturalną jest tedy rzeczą, iż usunięcie męża tej miary odpowiadałoby gorącym życzeniom tych żywiołów, które patrzą z nienawiścią na obecny stan rzeczy, i wiedzą dobrze, że dopóki Bułgarya posiada podobnych polityków, jak dzisiejszy prezes gabinetu, wykonaniu ich planów stoją na przeszkodzie niepokonane niemal zapory. Na razie trudno obliczyć skutki, jakie mogłaby

---

21)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część trzecia).

(Ciąg dalszy).

Między zaproszonymi byli Zdzisiowie. Boże mój! Jak mi żywo stanęły w pamięci chwile wiedeńskie. Pamiętasz ślub ich rycerzu? Pamiętasz Volnarego? —

A teraz, co powiesz na to panie Andrzeju, że on sam, Volnary prosił mnie do pierwszego kadryla, i że z nim tańczyłam? Bądź wspaniałomyślny i nie gniewaj się. — Jak na mnie, zaręczam ci, że się jeszcze wcale nie źle sprawiałam. — Gniewało mnie, że wszyscy o pana mnie zapytywali, — co komu do tego, dlaczego to, owo albo tamto? — Dwóch ludzi delikatnych znalazłam między tem zbiorowiskiem srok i trzmieli, a to Maxa i Volnary'ego, — nie brali mnie na egzamin i nie mieli min zdziwionych.

Przepysznie wyglądały salony. — W oranżeryi, urządzonej *en salon d'hiver*, kolacya. — Między egzotycznemi kwiatami bufet i szampan. Od tego zaczęłam, bo mi czegoś zimno było na ciele i duchu wchodząc w te tłumy, które mnie ciekawemi oczami od stóp do głów mierzyły.

Max mi nalał jedną szklankę, potem drugą, potem trzecią. — Stop — zawołałam, już duch we mnie wstąpił, — dosyć tego. — Max niezmiernie ożywiony dnia tego, zawołał z radością: „O, teraz mam kolibra takiego, jakim go mieć chciałem!“

Zaczęto walcem. Zosia wirowych tańców nie tańczy, więc ja z Maxem rozpoczęliśmy bal. — Znakomitą mieliśmy orkiestrę, — mnie z punktu zaczęło się w głowie kręcić i od muzyki, i od szmeru głosów ludzkich, i od szampana, i od wirowania. A potem coś złego we mnie wstąpiło; jakiś bunt, nie wiadomo przeciw czemu, i komu. — Pewnie przeciw sobie samej. — Bo na nikogo w życiu oprócz na siebie, nie potrzebowałam się dotąd buntować.

Faktem jest, że na sumienie nie zwracałam najmniejszej uwagi dnia tego — a raczej tej nocy. — Mazura tańczyłam z Maxem — Volnary prowadził, wyręczając gospodarza domu. Dziwna rzecz, zkąd ten Węgier ma takie świeże pomysły w tańcu czysto narodowym. — Przyznaję jednak, że spadł u mnie w opinii, gdym zauważyła te nadzwyczajne ewolucye, — gdym w nim spostrzegła dar tańcowego „leadera“. — Dla mnie to zawsze śmieszne takie zaabsorbowanie się, i poważne traktowanie figury kotylionowej, albo mazurowej. — Gdyby młodzi ludzie wiedzieli, jak komicznie wyglądają z chmurą na czole, gdy z głowy ich zamiast Minerwy, rodzi się nowy es lub flores nogami wykonany, to mniejby się dobijali o zaszczyt prowadzenia skoków. — (Zauważ mój rycerzu, że jak na takiego kolibra, to wcale poważne zapatrywanie na życie, co?). —

Z Maxem rozmawiałam dużo, bardzo dużo, o! za wiele nawet, bo on mi taki chaos zaprowadza zawsze w głowie, że potem nic już nie wiem, co dniem, co nocą, co dobrem, co złem, co smutnem, co wesołem. — Nietylko traktowaliśmy lekkie, pobieżne kwestye. Filozofowaliśmy także. — Max określał mi swoje zapatrywanie na szczęście. — Mówił mi: „Dlatego jest ono tak rzadkie, że się przesądami krępujemy. — Nieraz dla jakiej bańki mydlanej szumnie zatytułowanej ideą, obowiązkiem, łamiemy sobie życie dobrowolnie. Szczęścia trzeba szukać. Jeżeli spostrzegamy, że to, co braliśmy za szczęście, jest tylko mirażem, to śmiesznem byłoby obstawać przy pomyłce naszej i trzymać się jak pijany płotu. Gońmy dalej — może nam w końcu uda się schwycić złoto-piórego kolibra“.... — Naturalnie, pióra mu powyrywać i puścić na zimno, gdy się spostrzeże, że i kolibr był mirażem.“

— Nie — puścić tylko wtedy, gdyby się koliber o wolność upominał, — przemocą nigdy nie trzymać.

— Więc pan wierzysz, że szczęście schwycić można?

— Ja myślę, bo wierzyć.... to wielkie słowo *vide de sens*. Ja w nic nie wierzę.

— Nawet w miłość swoją dla Zosi?

Zmięszał się Max widocznie.

— Niedyskretne pytanie, za niedyskretne pytanie — odpowiedział wymijająco. — W co pani wierzysz?

— Ja? Ależ w mnóstwo rzeczy: *Credo* w pacierzu z przyzwoleniem i rozmysłem odmawiam, a potem wierzę w wiele serc szlachetnych, w przywiązanie Zosi i hr. Andrzeja do mnie....

— Doprawdy? A w swoje przywiązanie do hr. Andrzeja?

Zła byłam, i zamiast odpowiedzi, rzekłam:

— Tańczmy lepiej....

Byłam jeszcze bardziej zła, gdy on się rozśmiał głośno ironicznie — nieznośnie, na odpowiedź moją.

Ale mazur się skończył. — Kolacya; mnie Volnary rękę podawał, zaczynając od słów:

— Pan Max wraca do obowiązku, — patrz pani, jak poważnie ks. Zofię prowadzi.

Rzeczywiście dziwnie seryo miny mieli oboje.

Volnary pytał mnie, kiedy ślub nasz, — pytał czy jestem szczęśliwa, — czy nie żałuję wolności — czy nie wybieram się do Węgier po ślubie.

Same głupie pytania mi stawiał.

Nie wiem, gdzie ten człowiek był wychowany. Szczęściem, że kolacya krótko trwała. —

Ciocia Melcia tańczyła kotyliona. — Panie Andrzeju, co to za uciecha była dla mnie, — *c'était impayble.* — Tańczyła ze starym *„beau“*, księciem Wołkowskim. — Tacy byli z siebie kontenci, że ja, tańcząc z Maxem, pokazywałam mu ich jako obraz szczęścia.

— Wie pani dlaczego?

— Myślę, że dla pustek w głowie, — tam u nich zamiast myśli, wiecznie walce grają.

Siedzieliśmy w owej chwili we framudze okna.

— Nie pani — proszę zdjąć rękawiczkę, to powiem dlaczego.

Zdjęłam; pierścionek z rubinem, mój zaręczynowy pierścionek, zabłysnął na palcu.

— Niech pani zdejmie pierścionek. — Zdjęłam. — Równocześnie Max swój zdejmował.

— Niech pani da swoje kajdany do schowania, ja schowam moje, i będziemy się starali dorównać w szczęściu cioci Melci.

Byłam dość rozsądna, że się oparłam temu żądaniu.

— Widzi pani, — przesądy! Trzymanie się mirażu jak pijany płotu. — Nigdy pani nie będziesz szczęśliwa....

— Pierścionek nic nie ma wspólnego ze szczęściem — rzekłam.

— Ale idea łącząca się z pierścionkiem, ma bardzo dużo — odparł.

— Choćbyśmy w przepaść, na dno morza rzucili nasze kajdany, to wolności nikt nam nie wróci — odpowiedziałam, bo mi się smutno zrobiło.

— Nikt nam nie wróci, jeżeli my jej sobie sami nie wrócimy — odrzekł.

była pociągnąć za sobą gwałtowna śmierć Stambułowa. Że jednak ogromna większość ludu bułgarskiego, ta większość. która pragnie uniknięcia wszelkich wstrząśnień i utrwalenia stanowiska księcia Ferdynanda, czuje aż nadto, iż kraj mógłby być wystawionym na ciężkie próby, gdyby nagle zabrakło mu najcelniejszego jego kierownika, świadczą niezliczone objawy sympatyi i radości, jakim daje wyraz ludność całej Bułgaryi z powodu ocalenia Stambułowa.

Prasa miejscowa, oburzona do żywego zamachem, domaga się przeprowadzenia jak najściślejszego śledztwa i bezwzględnego ukarania winnych, a wtórują jej w tej mierze dzienniki zagraniczne, zaznaczając, iż jest nietylko w interesie samej Bułgaryi, lecz kół o wiele szerszych, aby spełniona w Sofii zbrodnia została wszechstronnie wyświetloną.

Statystyka Galicyi
wedle ostatniego spisu ludności.

IV.

Rzecz to naturalna, że z przyrostem ludności przybyło także budynków mieszkalnych; ale i to wypływa z natury rzeczy, że przyrost domów co do ich liczby nie potrzebuje bynajmniej pozostawać w ścisłej zgodzie z przyrostem ludności, bo dom domowi nierówny, a jednak statystyka bierze za jednostkę pałac, piętrzącą się gdzieś pod chmury kamienicę, a nawet koszary na równi z nędzną lepianką. Możnaby to nazwać błędną zasadą, ale z pewnością błędem jest wysnuwać z liczby domów wnioski n. p. takie, że większy w pewnym kraju przyrost domów dowodzi niższości podatku budynkowego. Ponieważ Istrya, Dalmacya, Bukowina i po części także Galicya mają znaczniejszy przyrost domów, przeto — tak wywodzi *Neue Fr. Presse*, niestety za wskazówką samej Komisyi statystycznej — przeto kraje te są pod względem podatku budynkowego uwzględnione z upośledzeniem innych. A więc zdaniem dziennika tego chata morlacka w Dalmacyi, spleciona z trzciny, równa się kamienicy wiedeńskiej. Tu porównania nie ma żadnego; dla tego też bez wysnuwania jakichbądź wniosków zaznaczamy tylko, że liczba domów mieszkalnych w Galicyi podniosła się w ostatniem dziesięcioleciu z 959.852 na 1,029.368, t. j. o 60.516, czyli o 7·24 prc., podczas gdy przyrost ludności wynosi 10·4 prc., a natomiast w Dalmacyi podniosła się o 14·53 prc. przy 10·1-procentowym przyroście ludności. Od roku 1869, w którym naliczono w Galicyi 855.949 domów, przybyło ich krajowi naszemu 173.416.

Słusznie atoli z przeciętnej liczby osób zamieszkujących dom jeden, wnioskować można o wyglądzie domów, jeżeli porównanie przeprowadzimy kategoryami siedzib ludzkich. Obliczyliśmy i zestawiamy tu daty co do miast głównych i oto dochodzimy co do Lwowa i Krakowa do ciekawego rezultatu. Wbrew przypuszczeniu widzimy w dwu tych miastach, szczególniej w Krakowie, ludność bardzo zbitą. Nie dziw, że największa liczba osób na dom jeden przypada w Wiedniu; ale to niespodzianką jest, że tuż po Wiedniu idzie nie Praga, nie Tryest, nie Gradec, lecz Kraków. Porządek, w jakim miasta główne z góry ku dołowi po sobie następują, jest ten:

	Mieszkańców	domów	osób na dom
Wiedeń	831.472	14.168	58·7 *)
Kraków	75.514	1.600	47·2
Praga	183.085	4.277	42·8
Lwów	127.638	3.274	39·0
Berno	94.753	2.663	35·6
Tryest	121.976	3.432	35·5
Insbruck	23.325	839	27·8
Gradec	112.771	4.642	24·3
Linc	47.726	1.996	23·7
Salcburg	27.609	1.198	23·0
Lublana	30.505	1.192	22·8
Celowiec	19.799	884	22·4
Opawa	21.676	1.179	19·2
Czerniowce	54.040	5.025	10·8
Zadar	27.642	4.073	6·8

Widzimy przeto, że w porównaniu z Gradcem, z handlownym Tryestem, z fabrycznem Bernem, ludność Krakowa i Lwowa zbyt na kupie siedzi. Musi w tem być coś niezdrowego, i już z higienicznych względów wypadałoby zajrzeć do dzielnic niektórych. Z drugiej strony poucza nas tabelka powyższa, że Czerniowce i Zadar są to raczej wsie rozległe niż miasta.

Na zakończenie tego studyum wypada nam jeszcze uwzględnić moment ze wszechmiar ważny. Przyrost ludności całego Państwa i większej części krajów koronnych z osobna, a między niemi także Galicyi, powinien właściwie być większy, niż jest rzeczywiście. Po strąceniu osób wojskowych, pozostających w służbie czynnej, których w roku 1880 było w Galicyi 32.735, ludność cywilna kraju naszego wynosiła wówczas 5.926.172 dusz; obecnie, po strąceniu 53.401 wojskowych, mamy ludności cywilnej 6.524.963. W dziesięcioleciu ostatniem przewyżka dzieci, żywo urodzonych, ponad liczbę osób zmarłych, wynosiła 716.654 dusz, które dodawszy do liczby ludności z r. 1880, otrzymujemy nie stwierdzoną spisem ostatnim sumę 6,524.963, lecz 6,642.826; to znaczy, że ludność teraźniejsza powinna być o 117.863 większa, niż jest rzeczywiście, czyli innemi słowy: w dziesięcioleciu ostatniem wyprowadziło się z Galicyi co najmniej 117.863 osób. Mówimy: co najmniej; bo jeżeli w temże dziesięcioleciu Galicya zyskała może na ludności przez napływ także z innych krajów, w takim razie liczba emigracyi byłaby o tyle większa, ile wynosił napływ. Gdzież ona odpłynęła? Zdaje się nam, że rzeczywiście odpłynęła — do Ameryki.

*) To jest 587 osób na 10 domów.

Przypatrzmy się bowiem odpływowemu i napływowemu ruchowi innych austryackich krajów koronnych. Największy odpływ, 215.420 osób, wykazują Czechy, słynące z dawna z eksportu ludności; Kraina straciła przez odpływ 22.661 osób, Dalmacya 20.068, Morawa 65.663, Szląsk 12.944, Bukowina 3714, Górna Austrya 5796, Karyntya 8434, Gorycya i Gradyska 13.023, Istrya 4934, Tyrol 21.522; razem przeto 12 krajów (wraz z Galicyą) straciło 512.042 dusz. Natomiast zyskała przez napływ Dolna Austrya 158.347 osób, Salcburgia 5066, Styrya 6330, Tryest 9483, Vorarlberg 3762; razem 5 krajów zyskało 182.988 dusz. Tyle przeto z owego odpływu pozostało w granicach Państwa, a 329.054 wyniosło się po za granice Państwa, w tej zaś liczbie mieści się niewątpliwie prawie cały odpływ galicyjski. Jesteśmy bowiem przekonani, że w ogromnym napływie do Dolnej Austryi, a raczej do Wiednia, znajduje się najwięcej czeskich robotników, tak, że dla odpływu galicyjskiego nie ma w nim już miejsca; do Salcburgii zaś, Styryi, Tryestu i Vorarlbergu nietylko napływy są za małe, aby pomieścić odpływ z naszego kraju, lecz i w ogóle rzadko kto z Galicyi zechciałby się tam przenieść. Do państw sąsiednich emigracya z Galicyi jest, można powiedzieć, wykluczoną; nie pozostaje więc nic, tylko Ameryka. Komisya statystyczna wspomina wprawdzie, że do Rzeszy niemieckiej i do krajów półwyspu Bałkańskiego napływ z Austryi wzmaga się ustawicznie, ale wspomina także o coraz większej emigracyi do Ameryki północnej i południowej, chociaż szczegółów nie podaje, sama ich nie posiadając.

Józef Glinkiewicz.

Przed sesyą Rady państwa.

Wedle dzienników wiedeńskich, pierwsze posiedzenie Izby poselskiej, będzie miało czysto formalny charakter. Po przyjęciu do wiadomości doniesienia, iż uroczyste otwarcie Rady państwa ze zwykłym ceremoniałem nastąpi w zamku cesarskim w sobotę dnia 11 b. m., zostanie pierwsze posiedzenie zamkniętem. Rząd nie wniesie na tem posiedzeniu żadnych przedłożeń. Wybór prezydyum Izby nastąpi dopiero na trzeciem posiedzeniu, na którem uczynionym będzie wniosek co do wybrania z 24 członków komisyi dla ułożenia adresu w odpowiedzi na mowę tronową. W r. 1885 wniosek taki uczynił hr. Hohenwarth. Dnia 9 b. m. odbędzie się także posiedzenie Izby panów.

Przed zebraniem się parlamentu, nastąpią poufne narady klubów. Dnia 7 b. m. zebrać się ma Koło polskie, celem ukonstytuowania się, poczem p. Jaworski wyjaśni przebieg rokowań w sprawie parlamentarnej większości. Tego samego dnia odbędzie się również posiedzenie zjednoczonej lewicy niemieckiej, oraz posłów młodoczeskich. Młodoczescy mężowie zaufanie odbyli już onegdaj w Pradze konferencyę pod przewodnictwem Błażka, na której omawiano sytuacyę polityczną, i uchwalono ze względu na „zupełną niejasność sytuacyi“ pozostawić posłom młodoczeskim „wolną rękę“ aż do pierwszego posiedzenia klubu. Zauważono, iż na konferencyi nie byli obecni Gregr i Vaszaty. W poinformowanych kołach młodoczeskich opowiadano, iż hr. Hohenwarth wystosował pismo do Kaizla, w którem zaznacza, iż zbliżenie się do Młodoczechów byłoby możliwem, gdyby dotychczasowi przywódcy ustąpili a na czele partyi czeskiej stanęli realiści, Masaryk i Kaizl. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, jak również podana przez *Narodni Listy* pogłoska, iż p. Minister skarbu dr. Steinbach przedłoży Izbie ponownie budżet na rok 1891, w którym poczyniono znaczne zmiany.

Profesor Romańczuk zaprosił na 6 b. m. do Lwowa ruskich deputowanych do Rady państwa, a to celem odbycia wspólnej konferencyi, na którem ma być omówionem polityczne położenie i powziętą uchwała co do postawy, jaka ma zająć klub ruski w nowej Izbie.

SPRAWY MONARCHII

(*Utrzymanie więźniów. — Ubezpieczenie dyurnistów na wypadek choroby.*)

Z wykazów o rezultatach utrzymania więźniów kosztem państwa w roku 1890 wyjmuje *Wiener Ztg.* co następuje:

Dostarczanie wiktu w własnym zarządzie zaprowadzono we wszystkich zakładach karnych dla mężczyzn, z wyjątkiem Zakładu w Suben (w Austryi górnej), a w większej części Zakładów zaprowadzono także własne piekarnie, co dało szczególnie korzystne rezultaty finansowe. W Zakładzie karnym w Suben można było dostarczanie wiktu w własnym zarządzie zaprowadzić z powodów czysto lokalnej natury dopiero z dniem 1 stycznia 1891 r.

Do wykazanych w 1889 roku 50 więzień przy trybunałach, przybyły w roku ubiegłym nowe więzienia w Salzburgu, Spalato, Kołomyi, Brzeżanach i Suczawie.

Oszczędności w utrzymaniu więźniów, osiągnięte w r. 1890 przez dostawę wiktu w

---

Tymczasem dziwna rzecz, — w czasie tańca kolibry moje jeden za drugim ulatywały, t j. poprostu urywały się i ginęły, — takie to *fragiles* istotki. — W chwili gdy z Maxem rozmawiałam, tylko bukiet na ramieniu został jeszcze, ale zmniejszony.

Aby zmienić rozmowę zwróciłam jego uwagę na to.

— Widzi pani, rzekł — kolibry uciekają na wolność, ptak tylko szczęśliwy na świecie, bo tylko jego konwenanse ani idee nie krępują.

— Ciekawa jestem czy i te dwa odlecą?

— Co „dwa“?

— Ostatnie dwa kolibry.

— Jeżeli odlecą to powinnaś pani iść za ich przykładem.

— I co?

— I uciec także na wolność.

— Jeżeli odlecą.... zobaczymy.

Gdy wyjeżdżać miałam Max mi futro podawał.

— Gdzie kolibry? — pyta.

Nie było. Ostatnie dwa znikły. Max jednego zgniecionego wyjął z kieszonki, pokazał mi.

— Ja złapałem.

— Emblemat mojej wolności? Śliczneś się pan z nią obszedł, — zgniółt, skruszył.

— Ale przytrzymał.

Nie mieliśmy czasu rozmawiać dłużej; to były pożegnalne słowa jego.

Teraz zdaję sobie sprawę z niedorzeczności takich czczych balowych *jeux de mots*. Nie gniewaj się pan na Maxa — u niego było to tylko szermierką językową, doprawdy. Ale ja zawiniłam i smutno mi. Okropnie żałuję za grzechy. — Cały ten bal zostawił mi szaloną pustkę w sercu i w głowie i niesmak i niezadowolenie. — Pewnie dla tego, że ciebie tam nie było, rycerzu.

Kochaj mnie, — kochaj mnie bardzo panie Andrzeju; w miłości twojej jest zbawienie moje, bo ja doprawdy czasem boję się sama siebie.

Czekam pana z gorączkową niecierpliwością. Wszystko teraz gorączkowe u mnie, i niepokój i przygnębienie i niezadowolenie i tęsknota; wszystko. — Czekam pana.

Iza.

List Andrzeja do Izy.

Wiedeń, d. 18 kwietnia.

Podczas gdyś ty panno Izo na balu w Sitowiu wraz z twemi kolibrami fruwała, ja z moim małym siostrzeńcem byłem w operze na balecie, *Excelsior*.

Balet ten znam i tylko dla Stasia dnia tego do teatru poszedłem.

Malec był w siódmem niebie, ja zaś nie patrzałem na scenę. — Wzrok mój gubił się w jednej z lóż parterowych. — Loża ta dnia tego pustą była, ale przed pół rokiem ja w niej po raz pierwszy ciebie panno Izo ujrzałem.

Po co się nam było w życiu spotykać?! Lub raczej, po co mnie staremu było w twoje młode życie wchodzić?!

Los sobie czasem dziwnie z nami igra!

Na długi list twój, nie myślę dziś kochana panno Izo również obszernie odpisywać. — Najprzód pociągnęłoby to za sobą niepotrzebne między nami dyskusye, po tem za godzinę ztąd wyjeżdżam, a mam jeszcze kilka interesów do załatwienia.

Zapatrywań, teoryj i aforyzmów pana Wielogórskiego rozstrzygać i sądzić bynajmniej tu nie myślę. — Brak mi na to i czasu i ochoty.

Chodzi mi teraz jedynie o wyjaśnienie między panią i mną pewnej bardzo ważnej sprawy; chcę mówić o wolności pani.

Sposób, w który mi pani o swych „kajdanach“ wspominasz, daje mi do myślenia, że się pani względem mnie jako ostatecznie związaną uważasz.

Nie, panno Izo, nie moje dziecko drogie, tyś jeszcze wolna.

Jeszcze ksiądz rąk naszych przed ołtarzem nie złączył. — Jeszcześ ty panno Izo wolna, bo ja mężczyzna, raz danego słowa nie cofam, i tylko twoje słowo, gdy zechcesz, zwrócić ci mogę.

Chcesz panno Izo, abym cię kochał, — kochał bardzo. — Ale być bardzo kochaną to jeszcze szczęścia nie stanowi. — Aby się wznieść wysoko i pływać w zupełnej atmosferze szczęścia, trzeba samej kochać; a czy ty mnie biedne, drogie dziecko kochać możesz?

Słyszę głos Stasia, który mnie woła; kończę więc prosząc, aby mi pani swój przyszły list do Lwowa przesłać zechciała.

Zatrzymam się tam dni parę i w Hoysku stanę zapewne dopiero od dziś za tydzień.

Rączki pani i ks. Zofii serdecznie całuję i pamięci starej księżnej się przypominam.

A. Gastołd.

List ks. Zofii do hr. Andrzeja.

Hoysk, d.... kwietnia.

Odwagi mi brakuje i zimnej krwi. aby się do pana odezwać, hrabio kochany. — Trzeba tak kochać Izę, jak ja kocham, może zanadto aby się podjąć zlecenia, jakie mi dała.

Jestto trochę egoistycznie z jej strony, bo czemuż ja mam być zwiastunką przykrości, którą pan naturalnie głęboko odczuć musisz swojem wrażliwem i kochającem sercem.

Już pan zgadujesz pewnie o co chodzi?

Już pan wiedzieć musisz, że Iza prosi go o zwrócenie danego słowa?

Powiedzieć panu, jaką zgryzotą dla mnie jest jej postanowienie, to niemożliwe.

Wyznam szczerze jednak, że mniej ze względu na hrabiego ile na Izę.

Dziwisz się pan? Naturalnie, bo nie wiesz jeszcze wszystkiego — a ja sama nie wiem jak sformułować rzecz całą.

Przedewszystkiem wytłómaczę hrabiemu, dla czego ze względu na niego mniej mnie martwi decyzya Izy.

Miałam czas poznać cię panie Andrzeju i ocenić. — Uważnie przyglądałam się stosunkowi pana do Izy, — i przyszłam do przekonania, że postępowanie mojej roztrzepanej siostry nieraz było dla ciebie zmartwieniem, — że przywiązałeś się do niej jak do stworzenia słabego, potrzebującego opieki a uroczego przytem; — ale że nie czułeś nigdy jedności duchowej między nią a sobą i że brak tej harmonii w zapatrywaniu się na życie. na wszystko, że brak ten cię nieraz unieszczęśliwia. Rozumiałam to aż nadto dobrze i sama nieraz bolałam nad tobą głęboko, hrabio kochany, — bo wiem, że dla takiego jak ty człowieka, miłość nie zasadzająca się na wspólności duchowej, jest czemś zupełnie niekompletnem.

Rozumiałam także, czego się od przyszłości spodziewasz, robiłeś sobie nadzieję, że na Izę wpłynąć potrafisz, że zrobisz z niej ten ideał, jakiego szukasz w kobiecie. — Podzielałam nadzieje twoje — i dla tego wiedząc, że ciebie zawód w tym względzie dotknie boleśnie, sama niemniej dotkniętą się czuję. — To nie przeszkadza jednak, że w całej tej sprawie ciebie panie Andrzeju mniej żałuję, mniej nad tobą boleję — bo ty sobie dasz radę w życiu, po przeboleniu tego zawodu uznasz łatwo, że Iza ręce ci rozwiązała, — że wolniejszym i szczęśliwszym jesteś, odkąd odpowiedzialność jej szczęścia nie ciąży ci na sumieniu.

Ale ona? A tu właśnie jest punkt, który mi tak trudno naruszyć, — bo mówiąc w dalszym ciągu o Izie, muszę mówić o sobie, a tak radabym uniknąć tego przedmiotu.

Tydzień ten obfitym jest w wypadki. Wiem od Izy, że nazajutrz po balu w Sitowiu pisała do ciebie kochany hrabio, dając ci szczegółowe sprawozdanie z wrażeń, jakie na tym balu odniosła. — O czem cię jednak poinformować nie mogła, to o fakcie zaszłym w kilka dni później — nie doniosła ci, że ja zerwałam z panem Maxem Wielogórskim.... Co pan za pojęcie mieć będziesz o nas, dwóch siostrach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

własnym zarządzie, tudzież skutkiem zaprowadzenia własnych piekarni, przedstawiają się cyfrowo jak następuje: W Zakładach karnych osiągnięto oszczędności 164.711 złr., w 45 więzieniach sądowych 90.837 złr., razem przeto 255.548 złr. W roku 1889 oszczędności wynosiły 271.972 złr. Jeżeli rezultat finansowy w roku ubiegłym przedstawia się 16.424 złr. niższym, to należy to przypisać naprzód temu, że liczba więźniów była w r. 1890 mniejszą niż w roku poprzednim, a także częściowo i tej okoliczności, że panował nieurodzaj, skutkiem czego główne artykuły żywności, jak mąka i owoce strączkowe znacznie podrożały. Podnieść jednak należy, że wszystkie zakłady karne i więzienia sądowe, z wyjątkiem **Lwowa, Tarnopola i Brzeżan**, wykazały w stosunku do roku poprzedniego mniejsze wydatki na koszta, pomimo, że ulepszono stosunki sanitarne przez zaprowadzenie wiktu lepszej jakości, i wzmocniono dyscyplinę wewnętrzną przez to, że z murów więzień usunięto wszelkie nienależące tam osoby prywatne.

T. Minister sprawiedliwości wydał świeżo rozporządzenie, z którego widać, że Ministerstwo zajmuje się sprawą ubezpieczenia dyurnistów na wypadek choroby. W tym celu zarządziło Ministerstwo dochodzenia i zestawienia wykazów liczby dyurnistów, zatrudnionych przy władzach, podległających Ministerstwu sprawiedliwości. W wykazach tych uwidocznioną ma być także ogólna suma płac, przez dyurnistów pobieranych.

Z Petersburga.

(Krzewienie prawosławia. — Rozciągnięcie na Królestwo Polskie ustawy fabrycznej. — Rossyjsko-francuska spółka kapitalistów).

W *Cerkiewnych Wiedom.* ogłoszono rozkaz cara o wyznaczeniu w budżecie synodu prawosławnego na rok 1891 funduszu „na budowle cerkiewne w kraju zachodnim i Królestwie Polskiem“, tudzież o wydatku na utrzymanie parafii prawosławnej w Sosnowicach.

Minister skarbu wniósł do rady państwa przedstawienie o rozciągnięcie do gubernii Królestwa Polskiego prawa fabrycznego z roku 1886. Prawo to składa się z dwóch ustaw: o najmie robotników fabrycznych i o dozorze nad fabrykami i o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników. Otóż pierwsza z tych ustaw rozciągniętą zostanie na całe Królestwo, a druga zaś tylko na gubernie: warszawską i piotrkowską. Całe Królestwo podzielone zostaje na dwa okręgi fabryczne, warszawski i piotrkowski; do pierwszego należeć będą gubernie: warszawska, płocka, łomżyńska, suwalska i siedlecka, a do drugiego: piotrkowska, radomska, kaliska, kielecka i lubelska. Obecny etat dozoru fabryczno-inspektorskiego, powiększony zostanie o jedną posadę inspektora fabrycznego (dla okręgu piotrkowskiego) i pięć nowych posad pomocników inspektorów. Decyzya w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie niedługo, gdyż w etacie departamentu handlu i przemysłu na rok bieżący mieści się już pozycya 19.500 rub., przeznaczona na utrzymanie powiększonej inspekcyi fabrycznej w Królestwie.

Dzienniki donoszą, że zawiązała się rossyjsko-francuska spółka kapitalistów, która chce podjąć się budowy kolei syberyjskiej od Czelabińska do Władywostoku, ogółem 7198 wiorst. Spółka gotowa jest w zamian za nakład wziąć obligacye kolejowe albo podjąć się zrealizowania zagranicznej pożyczki w wysokości 300,000.000 rub., a roboty ukończyć w ciągu 7 lat.

Skrytobójcze morderstwo w Sofii.

Z mnóstwa depesz i listów sofijskich o zamachu, dokonanym w dniu 27 z. m., wypływa, że stwierdzone są dotychczas fakta następujące: Obaj ministrowie Stambułow i Bełczow zostali w ciemności w najbardziej ożywionym punkcie miasta napadnięci przez cztery indywidua. Przynajmniej dwóch ze sprawców zamachu było uzbrojonych rewolwerami. Padło kilka strzałów; Bełczow padł wkrótce na miejscu, Stambułow uszedł nietknięty. Znaleziono rewolwer, przez jednego ze sprawców porzucony, odnaleziono następnie kupca broni i udało się wreszcie, na podstawie rysopisu przez tego kupca podanego, uwięzić jednego ze sprawców. Oprócz tego aresztowano jeszcze wiele osób, między temi Karawełowa i inne polityczne podejrzane indywidua. Prefekt policyi w Sofii wyznaczył nagrodę 20.000 fr. za podanie wskazówek, któreby naprowadziły na trop morderców Bełczowa.

W obec opisów osoby tego ostatniego, który od szeregu lat był szefem sekcyjnym w ministeryum finansów, i cieszył się w Sofii ogólną sympatyą, potrzeba konieczne przypuścić, że zamach skierowany był nie przeciw jego osobie, lecz miał na celu zgładzenie Stambułowa. Ponieważ zaś zamachu dokonało kilku sprawców, więc uzasadnione jest przypuszczenie, że był on następstwem spisku, czy sprzysiężenia, i że wykluczoną jest wszelka możliwość jakiejkolwiek czysto osobistej zemsty.

Z dzienników bułgarskich można wyczytać, że po obu stronach Bałkanu opinia publiczna dość głośno mówi, że zamach przygotowany był za wpływem rossyjskim. Podejrzenie to zmieni się niewątpliwie już wkrótce w niezachwianą wiarę ogółu, czego inicyatorowie zamachu pewno nie przypuszczali. Wobec groźnego faktu nie zdaje się też, aby w Bułgaryi wzmogło się teraz usposobienie dla Rossyi przychylne.

Nawet paryski *Temps*, dla Bułgaryi nie bardzo przyjaźnie usposobiony, podziela to zdanie, bo powiada, że zamach wyjdzie tylko na korzyść dzisiejszego rządu bułgarskiego. Inaczej oczywiście zapatruje się petersburskie *Nowoje Wremia*, które przy tej sposobności występuje z taką logiką: „W kraju, gdzie osoby rządzące wystawione są na zamachy mordercze, stosunki są niemożliwe“.

Pisma londyńskie, wszystkie bez wyjątku, omawiają fakt w tonie antirossyjskim. *Times* pisze: „Rząd rossyjski należy uważać jako moralnie odpowiadający za knowania panslawistycznych spiskowców, którzy pragną wywołać zamęt w Europie. Od czasu, kiedy Napoleon I przyszedł zapomocą bezprzykładnego pogwałcenia praw w posiadanie Hiszpanii, od tego czasu nie traktowano żadnego kraju w ten sposób, jak dzisiaj Bułgaryę, li z powodu, że obstaje przy swojem prawie zachowania niezawisłego bytu“. Zresztą podaje *Times* na podstawie własnych informacyj, że gdyby Stambułow był padł, byłyby natychmiast do Bułgaryi wtargnęły zorganizowane przez Benderewa i uzbrojone bandy.

Do *Neue fr. Presse* telegrafują, że materyał, nagromadzony przeciw Karawełowowi każe go ogromnie podejrzywać o udział w przygotowaniu zamachu. Także i inne osoby ze sfer rossyjskich w Sofii, mają być mocno podejrzane. Władze liczą na pewno, że mordercy zostaną schwytani, widziano bowiem już po zamachu rozmaite podejrzane indywidua, i ogólne jest przekonanie, że nie zdołały dość wcześnie umknąć z miasta.

Finlandya.

Pomimo wypowiedzianego w ostatnim ukazie carskim zapewnienia, że ustrój wewnętrzny Finlandyi nie ulegnie zmianie, przeważa jak piszą z Petersburga do *Pol. Corr.* przekonanie, że w stosunkach administracyjnych tego kraju zajdzie radykalna zmiana systemu. — Dzienniki rossyjskie ultranarodowe komentują w ten sposób ukaz, iż chodzi w nim nie o naruszenie autonomii finlandzkiej, lecz o pogodzenie jej z ogólnemi interesami państwa i praw w niem obowiązujących. Ten kazuistyczny komentarz świadczy najlepiej, że ukaz wcale nie zamyka okresu zamachów na prawa w. księstwa, lecz raczej otwiera dla nich na oścież bramę i toruje drogi. To też w związku z tem zostaje ustąpienie generał-gubernatora Finlandyi hr. Heydena i generała Ehrenrootha, ministra-sekretarza stanu dla w. księstwa. Ehrenroothowi czynią bardzo wiele zarzutów w Finlandyi, jakkolwiek dobrej woli i uczciwości nikt mu nie przeczy. Powiadają n. p., że on, jako pośrednik pomiędzy w. księstwem a carem, powinien był na początku kampanii przeciwko prawom i przywilejom Finlandyi zwrócić uwagę monarchy na niepokój, jaki wśród ludności wywołują podobne środki. Tego właśnie minister-sekretarz stanu bądź to z braku energii, bądź z braku przezorności nie uczynił. Nie ulega zatem wątpliwości, że generał Ehrenrooth nie dorósł trudności położenia, w jakiem obecnie w. księstwo się znajduje. Przytem raporta jego odznaczają się taką niejasnością, iż weszły prawie w przysłowie. Mniemają powszechnie, iż nawet w sferach decydujących odczuwają obecnie potrzebę, posiadania na czele zarządu Finlandyi dzielnych i przezornych urzędników, a nie figurantów. Wskutek tego pospiech w obsadzeniu posad: generał-gubernatora i ministra-sekretarza stanu dla Finlandyi zależy li tylko od upatrzenia stosownych następców.

Nie zbywa jednak i w tej kwestyi na optymistach. Dzienniki barwy umiarkowanej lub liberalnej widzą w piśmie odręcznem carskiem do generał-gubernatora Finlandyi stanowczy zamiar — uspokojenia z jednej strony umysłów ludności szwedzko-fińskiej, a z drugiej powstrzymanie agitacyi ultra-narodowej rossyjskiej przeciwko w. księstwu.

„*Nowoje Wremia* znaczenie carskiego ukazu do generał-gubernatora Finlandyi upatruje w tem głównie, że położy on tamę agitacyi separatystów finlandzkich.

„Po tem kategorycznem wyjaśnieniu, teorya jakiejś unii osobistej osobnego państwa Finlandyi pod wspólną z Rossyą dynastyą Romanowów musi być zaliczona do rzędu bredni politycznych i teraz oczywiście ani pp. helsingforscy senatorowie i profesorowie, ani nawet publicyści nie ośmielą się powtarzać podobnych wymysłów. Ustaliwszy, jako zasadę nieulegającą kwestyi, że Finlandya jest własnością carstwa rossyjskiego, i że z politycznej i administracyjnej autonomii kraj ten korzysta tylko z woli monarchów rossyjskich, reskrypt potwierdza, że autonomia finlandzka bynajmniej nie została ścieśnioną, i że nie można uważać za pogwałcenie finlandzkich praw i przywilejów dążenia do ściślejszego określenia prawnego stosunku wielkiego księstwa do carstwa, t. j. części do całości, ani dążenia do silniejszego zaciśnięcia węzłów, łączących Finlandyą z Rossyą“.

Przeciwnicy ceł we Francyi.

Znany ekonomista Paweł Leroy-Beaulieu na nowo w *Journal des Débats* podnosi swój głos przeciwko wnioskom francuskiej komisyi celnej i jej przewodniczącemu, Méline'owi. Faktem jest, że w Anglii, nieposiadającej ceł zbożowych, centnar zboża tańszy jest o 5 franków, niż we Francyi. Wszystkie pozycye podniosła rzeczona komisya o 20 do 50 prct. Twierdzą wprawdzie, iż wszyscy konsumenci są jednocześnie producentami i zyskują jako producenci więcej, niż tracą w skutek podniesienia ceł. Twierdzenie to jednak jest fałszywe, ponieważ 20,000.000 Francuzów nie znajduje się w położeniu producentów, a kto zapewni robotnikom i innym zwyżkę zapłaty o 20 do 50 prct.? Pan Leroy-Beaulieu kończy swój artykuł następującemi słowy: „Spodziewamy się, iż Izba zdobędzie się na odwagę rzucenia do kosza tych elukubracyj Méline'a. Niechaj się Izba ma na baczności: prądy w narodzie ulegają nagłym zmianom; w kilka tygodni po przyjęciu bilu Mac Kinley'a ludność Stanów Zjednoczonych obaliła republikańską większość i samego Mac Kinley'a. System protekcyjny dlatego tylko dzisiaj jeszcze jest popularny, gdyż dotychczas ludność nie odczuła wszystkich jego skutków. Praca komisyi celnej grzeszy olbrzymim brakiem patryotyzmu i przewidywania przyszłości. Ze stanowiska gospodarstwa krajowego jest ona nowem wydaniem edyktu Nantejskiego“.

KRONIKA

Lwów, 2 kwietnia.

— **JO. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, jak donosi *Czas*, spędziwszy święta w gronie rodziny w Krakowie, wczoraj rano odjechał do Gumnisk, zkąd uda się do Lwowa.

— **Hrabina Alfredowa Potocka** i syn jej, hr. Józef Potocki, wczoraj rano przybyli z Warszawy do Krakowa.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie członków Rady miasta Lwowa. Na posiedzeniu tem zdawał p. dr. Teofil Gerstman, członek Rady szkolnej krajowej, sprawę z czynności swych jako zasiadający w Radzie szkolnej delegat reprezentacyi miejskiej. Ze względu na poufny charakter zebrania sprawozdania nie podajemy, zaznaczając, że dzienniki poranne przyniosły obszerne streszczenia relacyę dr. Gerstmana, na tem posiedzeniu złożoną.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem (ul. Blacharska 18). Porządek dzienny: 1. O lokalnem leczeniu chorób narządu oddechowego, za pomocą wód siarczanych w Lubieniu, dr. Rieger. 2. O doświadczeniach z kantarydyn: potasowym, dr. Prus.

— **Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę, 4. b. m., o godzinie 6 wieczór, w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1. W sprawie okólników, wydanych przez wys. Ministerstwo i Radę szkolną krajową, zmierzających do polepszenia stosunków zdrowotnych młodzieży szkolnej (ciąg dalszy). Ref. *prof. Soleski*. 2. Dyskusya nad poprzednim referatem prof. Fischera.

— **Zamach samobójczy.** Były konduktor kolejowy Z. O., 27 lat liczący, stanąwszy wczoraj wieczór o godzinie pół do 10 w hotelu pod l. 2 przy placu Gołuchowskich, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z sześciostrzałowego rewolweru, w chwili, gdy kelner tegoż hotelu, Szulim Rabiner, wydalił się z pokoju po kartkę meldunkową. Usłyszawszy wystrzał, powrócił Rabiner natychmiast, zastał jednak drzwi pokoju z zewnątrz zamknięte. Po chwili na pukanie jego otworzył mu drzwi gość sam, miał już atoli na prawej skroni ranę silnie krwią broczącą, a na ziemi koło łóżka leżał rewolwer. Rannego, który powodu tego rozpaczliwego kroku wyjawić nie chciał, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza dr. Lachowicza, odstawiły organa policyjne do szpitala powszechnego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: palto koloru kawowego, spodnie bronzowe i kożuch; parę butów z cholewami. — Zgubiono: kartkę zastawniczą galic. Banku kredytowego nr. 3776 na srebrny zegarek; popielatą chustkę zimową. Wieprz biały zbiegł 31 z. m. z domu pod l. 39 przy ul. Szeptyckich i dotąd nie został odszukany.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 2 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 1, do godziny 12 w południe dnia 2 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (85 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg, wysokość opadu 0·7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0·7°C, najwyższa +4·0°C wczoraj w południe, najniższa —5·6°C w nocy.

Wczoraj po południu około godziny 2 i 5, padał śnieg, poczem się wypogodziło. Dziś rano była mgła.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 2, do godziny 12 w południe dnia 3 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby będzie około +1·0°C. stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza pozostanie około 85 prc.; opad: śnieg chwilowy tylko, zresztą pogodnie.

— **Zgromadzeniu** spółki zaliczkowej urzędników, które się odbyło w niedzielę, przewodniczył p. Karol Gracka, emeryt. radca Dyrekcyi skarbu, nie zaś tego samego imienia i nazwiska p. Karol Gracka, asystent rachunkowy c. k. Namiestnictwa, co niniejszem celem sprostowania zaznaczamy.

— **Kongres geografów**, zwołany do Wiednia, rozpoczął czynności swoje wczoraj i trwać będzie przez trzy dni. Z Krakowa między innymi wybrał się nań prof. Szajnocha. Jest to o tyle ważnem, że na posiedzeniach ma być traktowanych kilka przedmiotów, świat słowiański i Polskę bliżej obchodzących.

— **W Birczy** dnia 31 z. m. pobłogosławiony został związek małżeński p. Henryka Kapiszewskiego, c. k. auskultanta sądowego, z panną Anielą Porembalską, córką właścicieli dóbr.

— **Wystawa przemysłu artystycznego** otwarta została dnia dzisiejszego w miejskiem *Museo Revoltella* w Tryeście. Wystawa ma charakter międzynarodowy. Szczególnie licznie reprezentowany jest przemysł wiedeński.

— **Estera Solymosi.** Pisaliśmy już w krótkości o pogłosce, donoszącej, iż Estera Solymosi, której zniknięcie było powodem głośnego procesu Tisza-Eszlarskiego w r. 1882, żyje w Ameryce. Nowojorska gazeta urzędowa z dnia 10 marca przynosi w sprawie tej bliższe szczegóły. Przed sześcioma mniej więcej miesiącami, doszło do wiadomości urzędnika sądowego Ferdynanda Levy, że Estera Solymosi, która według powszechnego mniemania skutkiem wypadku, czy też samobójstwa, znalazła śmierć w nurtach rzeki — znajduje się w Nowym-Jorku. Dziewczyna, która jest jakoby ową Esterą, ma lat 24, mieszka pod nazwiskiem Róży Kohlmann u niejakiej pani Gugenheim, a poprzednio przebywała u majstra krawieckiego Henryka Braun. Ten ostatni opowiada, iż przed półtrzecia rokiem dziewczyna przybyła do Nowego Jorku i przyjęła u niego służbę. Inna młoda dziewczyna, nazwiskiem Juliska Ladis, która wraz z Różą Kohlmann odbyła podróż do Ameryki, zeznała, iż Róża wydawała jej się równie tajemniczą, jak nieszczęśliwą; gdy zachorowała w drodze i sądziła, że zgon jej bliski, oznajmiła Julisce Ladis, iż przed śmiercią musi jej powierzyć wielką tajemnicę; następnie jednak wyzdrowiała i nigdy już nie wspominała o tajemnicy owej. Będąc w służbie u pani Braun, Róża także pewnego razu robiła w obec niej tajemnicze wzmianki, a nawet przy dorabianiu pończochy zauważyła: „To jeszcze pamiątka po mojej babce Solymosi“. Słowa te były pierwszym bodźcem do podejrzenia, iż jest ona ową jakoby zamordowaną w Tiszla-Eszlar Esterą Solymosi. Pewnego dnia spaliła cały stos listów i papierów, a zapytana, dlaczego to robi, odparła, iż dokumenta te pochodzą od pewnego dostojnego pana z Węgier i nie powinny nigdy dojść do niczyjej wiadomości. Według nowojorskiej gazety urzędowej, czterej osoby poznały już w Róży Kohlmann Esterę Solymosi i upierają się stanowczo przy swojem zdaniu; dwie chodziły z nią do szkoły i widywały ją wówczas codziennie. Oświadczyły one obie wraz z trzecim świadkiem, że pod przysięgą stwierdzą przed sędzią tożsamość Róży Kohlmann z Esterą Solymosi. Na żądanie urzędnika sądowego Levy, który bardzo gorliwie zajmuje się tą sprawą, Kohlmannówna została przez znajomego zaproszona do teatru „Talia“, gdzie dawano właśnie dramat, do którego treści dostarczył proces Tisza-Eszlarski; Kohlmannówna zaproszenia nie przyjęła, twierdząc, iż ją ta sztuka wcale nie zajmuje. Utrzymuje ona, że urodziła się w Mikosz, na Węgrzech, jest protestantką, a nie katoliczką i zapewnia, że nie wie nawet, gdzie leży Tisza-Eszlar. Gdy dwie wzmiankowane

dziewczyny zeznały, że chodziły z nią do szkoły, zerwała się jak szalona z krzesła i krzyknęła z roziskrzonym wzrokiem: „To kłamstwo!“

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj — po wielu latach — wznowiono fantastyczną komedyę Szekspira: „Sen nocy letniej“. Poczytać to należy dyrekcyi za zasługę, która zresztą nie pozostanie — sądzimy — bez nagrody, bo wczoraj publiczności było wiele i bawiła się bardzo dobrze. Na przedstawieniach następnych, gdy pamięciowe trudności zwalczone zostaną, a gra artystów stanie się równiejszą, tem pewniejsze będzie powodzenie, bo stary Wiliam, zwłaszcza, gdy krotochwilić raczy, jest dla naszej publiczności siłą atrakcyjną wielką, byleby lekceważonym nie był przez tych, których winien być mistrzem, wzorem i natchnieniem.... Artystom naszym zwłaszcza powtarzać ciągle należy, to, co pierwszy wydawca dzieł Szekspira w r. 1623 napisał: „Czytaj go i odczytuj, a jeśliś się w nim nie rozmiłował, to strzeż się — boś go chyba nie pojął!“ Zrozumieć Szekspira rzecz nie łatwa, to pewna, ale cóż jest łatwem na świecie, co nie jest powszedniem, banalnem, poziomem? Artystą się mienisz? czyś czytał w całości utwory Wiliama, czyś odczytał uważnie „Sen nocy letniej“ — czy przejąłeś się duchem utworu? czy wśród tysiąca najróżnorodniejszych komentarzy, przyjąłeś jeden, którby do twej duszy przemówił i z którymbyś się zespolił? czy stworzyłeś sobie na tej podstawie pojęcie całości twej roli? — A ty, największy artystoreżyserze, czy masz jasne zrozumienie wszystkich tajników komedyi? czy sprowadziłeś pojęcia, artystyczne porywy i indywidualne właściwości grających, do jednakiej, odpowiedniej miary? czy w twej duszy czujesz, że każdy z tych, którzy występują na scenie, stanowić ma ton, dostrajający się do ogólnej harmonii?...

„Sen nocy letniej“ należy do drugiego okresu działalności Szekspira (p r. 1598), w którym uczucie miłości stanowi wybitne tło jego utworów. Miłość, nielitościwa dla tych, którzy się jej bezwzględnie poddają, jak w „Dwóch WeROńczykach,“ karcąca dumę mężczyzny w „Końcu dobrym,“ dręcząca i zrywająca pęta w „Straconych zabiegach,“ tragiczna w najwyższym stopniu w „Romeo i Julii,“ staje się w „Śnie nocy letniej“ śmiesznem złudzeniem, pozostawiona bez rozwagi i głębszych motywów. „Sen nocy letniej“ zadał przy tej sposobności cios śmiertelny nadużywanym podówczas w Anglii, a importowanym z Włoch utworom scenicznym, właściwie dyalogom (*interludes*), które Wiliam skarykaturował w scenie przedstawiającej grę Spodka, Dudka i towarzyszy. Cały urok dotychczasowych fars Heywooda pierzchnął w obec tej satyry. Liczni komentatorowie widzą w „Śnie nocy letniej“ co im się widzieć podoba, — to pewna, że aby utwor ten uczynił dziś odpowiednie wrażenie, musi mieć na swe usługi nietylko wyborną maszyneryę teatralną, ale wypróbowany ansambl sceniczny.

Nie żądajmy wszakże za wiele. Przyznajmy owszem chętnie, że wczoraj począwszy od trzeciego aktu akcya artystów ożywiła się znacznie, że niektórzy, jak n. p. pan Woleński znaleźli ton właściwy, że p. Feldman grał z werwą komiczną, szerszą niż kiedykolwiek, że poprawnymi byli pp. Chmieliński, Szobert, Milewski, Hierowski, Dębicki, Piasecki, Wysocki i Walewski; że pani Stachowicz, jako zakochana w Demetriuszu Helena, miała doskonałe chwile artystycznych uniesień, podobnie jak pani Kwiecińska (Hermia) i panna Pankiewiczówna, w roli Tytanii, wieszczek królowej, — że wreszcie panna Czaplińska, jako wieszczek Puk, wyglądała bardzo ładnie i grała dobrze.

Uczyniono wszystko, co się w danych okolicznościach uczynić dało. Wystawa sztuki bardzo przyzwoita. Niepodobna przykładać miary Meiningeńskiego teatru i ansamblu, do naszych stosunków. Kto widział w Warszawie „Sen nocy letniej“ niech o nim zapomni. „Wprowadzić księżyc na scenę“ nie tak łatwo, zwłaszcza gdy się odpowiednich nie posiada przyrządów.... Wówczas latarka musi go zastąpić. Wiedział o tem dobrze Pigwa szekspirowski, — a wiedział i o tem, że każde przedstawienie stanie się dobrem, gdy mu wyobraźnia widza dopomoże....

O części muzycznej — niech mówi teraz nasz sprawozdawca fachowy.

(*n*) Część muzyczna „Snu letniej nocy“ zajmuje w dziedzinie sztuki bezsprzecznie miejsce wyższe, niż komedya szekspirowska w literaturze dramatu. Czegoś w tym rodzaju, równego sobie nie znajdziemy pomiędzy utworami największych nawet mistrzów — świat bowiem elfów był dziedziną wyłącznie prawie Mendelssohna, do tego stopnia, iż po nim nikt, wprowadzający ten fantastyczny żywioł w muzykę, nie był w stanie ustrzedz się od naśladownictwa. Z jaką swobodą i nie wyczerpaną pomysłowością, z jaką żywością fantazyi porusza się na tem polu Mendelssohn, o tem przekonują nas liczne jego kompozycye w zakresie t. zw. scherzów, rondów i capriciów. Wszędzie pojawia się ta nuta; rytm powiewny, lekki i figlarny; melodya powabna, ale najczęściej chłodna, to znowu zestawienie tonów pełne wdzięku i ciepła, ale mimo to, noszące cechy jakichś innych sfer — a wszystko zawsze okryte tajemniczym półcieniem, lub oświetlone jakimś niezwykłym światłem. Arcydziełem tego rodzaju jest właśnie uwertura do „Snu letniej nocy“. Napisał ją Mendelssohn w 17 roku swego życia, podając światu jedno z najpiękniejszych, najpoetyczniejszych dzieł swoich i zarazem świadectwo wczesnej dojrzałości. Według słusznej uwagi La Mary, łączy on w niej po mistrzowsku różne żywioły — fantastyczny w owym skrzypcowym temacie zamknięty, poruszający się z żywością i migotliwy; marzycielski (*e dur*) i wreszcie komiczny z owym charakterystycznym skokiem o nonę na dół. Następujące części, mianowicie: Scherzo (*g-moll*), pieśń z chórem i antrakty, wreszcie znany ogólnie „Marsz weselny“ i taniec, oraz muzykę melodramatyczną, skomponował Mendelssohn znacznie później — w siedmnaście lat dopiero. Odstępu tego w muzyce nie znać — wszędzie panuje jeden ton poezyi, wszystko wykonane z jednakowem równem mistrzowstwem.

Do rzędu muzyki elfów należy Scherzo i pieśń z chórem, podobnie jak i ilustracye melodramatyczne — pomiędzy ludzi przenosi nas znowu cudnie piękny antrakt po słowach Hermii: „Spieszę w objęcia twoje lub — śmierci“. Jestto muzyka malująca ludzką namiętność — pełno w niej ognia, czuć gorącą skargę. Z chwilą jednak gdy rękodzielnicy-aktorowie wchodzą na scenę, cały koloryt się zmienia i zamiast dźwięków miłośnego udręczenia słyszymy pyszny w swej prostocie i rubaszności motyw a-dur, powierzony początkowo dwom fagotom (oczywiście tylko w partyturze!) Następny antrakt daje nam obraz przyrody pogrążonej w spokoju, nokturn — znowu w swoim rodzaju arcydzieło. Zdaje się istotnie, że w tej tonacyi, w tym niskim dźwięku instrumentów, zaklęta jest woń i ciepło letniej nocy.... Następnie już mamy tylko znany uroczysty marsz weselny i taniec u nas niewykonywany, przytem także humorystyczną ilustracyę „nudnego i krotkiego, ale śmiesznego i tragicznego“ widowiska.

Wykonanie muzyki Mendelssohna nie było złe — jednakże pozostawiało nieco do życzenia. Nie robimy n. p. zarzutu z tego, iż p. dyrektor musiał w instrumentacyi zmiany pewne zarządzić — wobec braków naszej orkiestry było to nieuniknione; ale czy system kreślenia, tak ulubiony u nas, należało również do Mendelssohna tego „mistrza form muzycznych“ zastosowywać — to już kwestya inna. Zdaje się nam, że słuszność w tym wypadku, jest stanowczo po stronie — kompozytora.

W wykonaniu czuć było nadto pewien brak należnego pietyzmu — wnosimy to zarówno z kreśleń owych, jak i z zaaplikowania innej muzyki przy balecie. Obsada części wokalnej zdradzała to samo — całości zaś brakowało pewnej poezyi — pewnego nastroju....

W każdym jednak razie, chociażby i w kształtach mniej wykończonych — Mendelssohn działać nie przestaje. Wskutek też tego właśnie, czujemy wdzięczność, iż dyrekcya dała nam usłyszeć „Sen nocy letniej“.

LISTY Z PARYŻA.

VIII.

(Oczekiwane rozruchy na wyścigach w „Anteuil“. — Mobilizacya wojsk. — Niezakłócony spokój. — Przegląd teatralny. — „Musotte“, pp. Guy de Maupassant i Jakóba Normand w „Gymnase“. — „Antonio père et fils“ farsa wystawiona w teatrze „Cluny“. — Krwawe zakończenie zatargu pomiędzy pp. Mérignac i Vigeant. — Różnica między szermierką a pojedynkiem na ostrze. — Nieważność odbytego pojedynku, odłożenie na później dalszego ciągu dramatu. — Polsko-francuski pisarz. — „Ceylon et les Indes“, przez ks. Zaleskiego. — Charakterystyka tej książki).

Rząd francuski, który na wołania kilkunastu krzykaczów gwałcił nie dawno wolność sztuki, motywując swe postępowanie bezsilnością, niemożliwością hamowania rozkiełznanych namiętności, przeszkodzenia ewentualnym skandalom, niedawno zadał wyraźnie kłam swoim słowom, dowiódł, że umie być energicznym, gdy chce, że potrafi narzucić ludowi swą wolę, gdy względy polityczne nie przemawiają za ukryciem się za murem udanej bezradności.

Ogłosiwszy wyrok śmierci gry zakładowej, czyli t. zw. *pari mutuel* na wyścigach, rozwinął silną akcyę w celu niedopuszczenia przekroczeń nowego dekretu.

W Auteuil zaprowadzono na czas trwania wyścigów mały stan oblężenia. Na trawniku spacerowało 200 przebranych agentów policyjnych, śledząc pilnie, ażali jaki sportsman nie szuka sposobu zgrania się potajemnie, lub któryś z bokmakerów nie łapie ofiary. W pobliżu pięć zmobilizowanych brygad kawaleryi czekało na sygnał, gotowych spieszyć policyi na pomoc. W oddaleniu rysowały się kontury całego tuzina zgrabnych powozików, z kratami, w rodzaju tych, które pozostają do dyspozycyi lokatorów więzienia *Mazas*.

Jak widać władze nie zaniedbały niczego, aby zapobiedz oczekiwanym rozruchom. Jeżeli jednak wojska obecność narzucała się, jako konieczność, jako rękojmia porządku, powoziki były zbytkiem niepotrzebnym, amatorów bowiem nie znalazły, i ci co przyszli do *Auteuil* piechotą, a musiało ich być bardzo wielu, sądząc po tłumach, zgromadzonych pomimo deszczu wewnątrz i na około areny turfowej, ci woleli do miasta powrócić tym samym środkiem komunikacyjnym, nie uciekając się do uprzejmości policyi.

Jednem słowem porządku nikt nie zakłócił, publiczność zadowoliła się założeniem głośnego, ale czysto platonicznego protestu, objawiającego się choralnym krzykiem przy rozpoczęciu każdego wyścigu, przeciw zakazowi grania, zakładania się za lub przeciw wyścigowym wierzchowcom.

Rząd odniósł nad bokmakierami i graczami zwycięztwo, ale kwestya gry pozostaje, jak przedtem, kwestyą palącą. Między ludnością Paryża a ministrem spraw wewnętrznych toczy się cichy pojedynek, w którym zwycięży ostatecznie ta strona, która nie ulegnie pierwsza zmęczeniu, lub nie zaniedba się w czuwaniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w Anteuil, w Longchamps lub gdzieindziej, z chwilą, kiedy wojska nie będą stały w pogotowiu, *Pari mutuel* zmartwychwstanie jakby cudem. Otóż zachodzi pytanie, czy rząd będzie mógł mobilizować codzień armię, aby do tej rezurekcyi nie dopuścić. Codzień, lub prawie codzień, gdyż wyścigi pod Paryżem odbywają się niemal bez przerwy przez większą część roku.

Kto wie, czy wobec tego Izba nie chwyci się energicznego środka i nie przywróci grze wyścigowej utraconej wolności! Nawet organa, pochwalające decyzyę rządu, mówią o tej ewentualności, jako o rzeczy pewnej i bliskiej.

Po długiej stagnacyi na niwie teatralnej, „premiery“ posypały się, jak z rogu obfitości. W *Odeon* obecnie wystawiają sztukę Alberta Delpit p. n.: „Passionnément“; w *Renaissance*, z miernem powodzeniem, sztuczkę p. t.: „Petite Poucette“; w *Théâtre Cluny*: „Antonio père et fils“, komedyę Alberta Barré; w *Varietés*: „Paris port de mer“; w *Palais Royal*: „Les joies de la paternité“, pióra Bisson'a i Vast-Ricouard'a; w *Vaudeville*: „Liliune“, Felicyana Champsaur i Leopolda Lacour; w *Gymnase*: „Musotte“, napisaną przez pp. Guy de Maupassant i Jakóba Normand; w *Théâtre Libre*: „La Meule“, p. Jerzego Lecomte i „Jeune premier“, jednoaktówkę p. Pawła Ginisty.

Ow nawał nowości uwalnia nas od ciężkiego obowiązku mówienia o sztukach bezwartościowych. pozwala przeciwnie przebierać, a nawet zaznaczyć skłonność — do wybredności. Skłonności tej damy wolne pole, pomijając pogardliwem milczeniem dobre, ale niezupełnie szczęśliwe chęci kierowników teatrów: *Odeon*, *Renaissance*, *Variétés*, *Palais-Royal*, *Vaudeville* i *Théâtre Libre*.

Utwor, grany w *Gymnase*, prawie wyłącznie zajmie miejsce, które chcemy poświęcić sztuce dramatycznej.

„Musotte“ zyskała sukces, prawie równający się z tym, jakim publiczność i krytyka paryska zaszczyciła utwor Daudet'a, „Obstacle“, który ją poprzedził na afiszach tego teatru. Sukces ten zawdzięcza zręczności, z jaką autorzy umieli przemówić do uczuć ogółu, z jaką umieli wyzyskać żywioł dramatyczny pomysłu, wreszcie także temu, że przedmiot nieco drażliwy ubrali w formy przyzwoite, w szaty błyszczące stylistyką, żywym dyalogiem, dowcipem i w scenach patetycznych naturalnością.

Nie znajdujemy dosyć przymiotników, aby talentowi autorów wyrazić uznanie. Nie ulega kwestyi, że „od roboty“ zależało powodzenie kompozycyi, która jeżyła się trudnościami. Autorzy, układając swój dramat, mogli łatwo zejść z drogi wytkniętej, aby wpaść w roztopy melodramatu czułostkowego i przestarzałego, czegoby im sceptyczność i wyrafinowanie publiczności paryzkiej nie były darowały. Streszczenie osnowy za słusznością tych uwag najlepiej przemówi. *Musotte* jest prostą dziewczyną z ludu, która malarzom służyła za model. Jeden z młodych artystów posługujących się tym modelem przywiązał się do dziewczyny.

Kochali się. Ale wszystko przemija, a najrychlej miłość.

Gdy zaczyna się sztuka, bohater Jan Martinel jest już po ślubie z córką radcy de Petit-Pré. Podczas bankietu ślubnego list lekarza zawiadamia go o tem, że jego dawna ulubienica kona i pragnie go pożegnać.

W tej chwili wśród publiczności dostrzegamy pewne, dobrze rokujące o psychicznym stanie widzów, wzruszenie. Wszyscy zadają sobie pytanie, co uczyni młodzieniec? I wszyscy boją się, aby nie postąpił nikczemnie, nie podarł listu, nie zbył go milczeniem, nie powrócił obojętnie do radości i wesela.

Autorowie grywani w *Theâtre Libre* zapewne taki bieg nadaliby akcyi. Ale pp. de Maupassant i Normand, nie patrząc na ludzkość przez szkła sceptycznego pesymizmu, nie pozbawili swych postaci szlachetności i serca.

Opuszcza więc bohater ucztujących i spieszy do umierającej. Przy jej łożu cierpień, w scenie z wysokim talentem przeprowadzonej, przysięga dziewczynie zrezygnowanej a zarazem szczęśliwej z obecności dawnego kochanka, że jej dziecka nie opuści.

Widzów opanowuje szczere rozrzewnienie, jak również wówczas, gdy poczciwy brat panny de Petit-Pré, szwagier Jana, w mowie pełnej swady, przemawia za przyswojeniem dziecka, w obec słuchającej go rodziny, gdy przezwycięża wstręt poczciwych ale ulegających przesądom światowym ludzi.

Pełną za to śmiechu i szczerze komicznych sytuacyj jest krotochwila z teatru *Cluny*, „*Antonio père et fils*,“ Alberta Barré. Autor bohaterowi swemu nasunął nielada pomysł przedzierzgnięcia się w skórę starego człowieka, w celu pomnożenia środków zarobku. Antonio więc „młody“ w teatrze *Bouffes* uczy spiewu młode adeptki muzy, na pewnej zaś pensyi panien przychodzi z siwą brodą i cały zgarbiony — jako Antonio „ojciec“ — i spiewa z panienkami z wielkiem dla swego serca niebezpieczeństwem.

Można sobie wyobrazić, jakie ztąd wynikają komplikacye i śmieszne nieporozumienia.

Antonio, syn, kocha się w jednej ze swych uczenic z pensyi, która sama pała miłością dla syna swego starego profesora. Jedna zaś guwernantka wzięła „starego“ za cel swych westchnień i manewrów kokieteryjnych. Wśród tego *imobrog* biedny Antonio, „ojciec i syn“ traci głowę, nie wie, jak się uwolnić od guwernatki i jak zdemaskować się przed tą, co „jego“ syna pragnie mieć za męża. Wszystko zresztą kończy się jak najlepiej.

Podobnej sztuki analizować nie potrzeba. Dość powiedzieć o niej, że jest ułożona z dowcipem i werwą, aby ją osądzić. O dowcip i werwę bowiem głównie tu chodzi.

Zatarg dwóch słynnych szermierzy paryskich pp. Mérignac'a i Vigeant, roznamiętnia wtajemniczonych w jego szczegóły.

Zatarg ten, wynikły ze współzawodnictwa, krwawo rozegrał się niedawno pod Paryżem w obecności czterech świadków: pp. Villaneuve i de Saint-Arroman, ze strony p. Mérignac, pp. Ezpeleta i Prevost ze strony p. Vigeant.

I raz jeszcze stwierdzonem zostało, że bić się w maskach i w plastronach, z przygwożdżonemi szpadami w sali szermierskiej „dla zabawy“, to zupełnie co innego, niż walczyć na seryo z widmem śmierci przed oczyma. W tym ostatnim bowiem razie najlepsi, najprzedniejsi szermierze tracą część przytomności, w gorączce zapasów zapominają o regułach i uczonych ciosach, bronią przedewszystkiem swej skóry.

Świadkowie nie uznali pierwszej rany pana de Vigeant w udo za dostateczną, ani też cięcia, które w czoło otrzymał pan Mérignac. Walka więc trwała dalej i niestety, zakończyła się nieszczęśliwie dla obu przeciwników, a niemniej nieszczęśliwie dla reguł szermierskich. Zapaśnicy dokonali t. zw. *coup fourré*, czyli pchnęli sie jednocześnie i legli na piasku, pan Mérignac z nogą skrwawioną, pan Vigeant z głęboką raną w gardle.

Sędziowie i tych dwóch pchnięć nie przyjęli za ważne, walkę wstrzymali, ale tylko, aby ją podjąć na nowo, skoro tylko ranni będą w stanie utrzymać broń w ręku, gdyż, jak opiewa protokół „zadosyć uczyniono honorowi“ tylko prowizorycznie.

W tych dniach ukazała się w Paryżu ciekawa książka: *Ceylon et les Indes*, pióra naszego ziomka, monsignora Zaleskiego.

Jak wiadomo, ksiądz Zaleski brał udział w misyi, wysłanej do Indyj przez Papieża, w celu ustanowienia w r. 1889 hierarchii kościoła rzymsko-katolickiego w Indyach; delegatem Głowy Kościoła był arcybiskup z Cezarei, monsignor Agliardi, ksiądz Zaleski jechał jako sekretarz delegacyi i przejechał Indye wzdłuż i wszerz, spisując swoje wrażenia stylem lekkim, przystępnym, z humorem, główny kładąc nacisk na stosunki chrześciaństwa w Indyach. Najmilsze odniósł wrażenia ks. Zaleski ze swego pobytu w Ceylonie, gdzie ludność katolicka przyjmowała z naiwnym entuzyazmem wysłannika Leona XIII.

Polecamy tę książkę czytelnikom, pragnącym rozerwać się, a zarazem zaznajomić nieco z wyglądem dziwnych krain wschodnich. W książce ks. Zaleskiego znajdzie czytelnik i głębokie poglądy i opisy, zdjęte z natury, świeże i zajmujące, i statystyczne porównania, etnologiczne odkrycia, urozmaicone wesołemi anegdotkami i opowiadaniami humorystycznych przygód podróżników.

Wśród licznych obrazków, które ilustrują to dzieło, uwagę zwracamy na portret monsignora Agliardi, starca o pięknej głowie rzymskiego patrycyusza i na portret samego autora.

Maurycy Mycielski.

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj, Na'jj. Pan zajmie od 15-go b. m. letnie mieszkanie w Schönbrunnie.

W kołach wojskowych obiega pogłoska, że admirał Sterneck w najbliższym czasie przeniesiony zostanie w stan spoczynku.

Wedle depesz z Pragi, uroczyste otwarcie czeskiej Akademii umiejętności nastąpi ostatecznie w maju, a aktu tego dokona Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, jako protektor Akademii. Przy tej sposobności Jego Ces. Wysokość ma otworzyć w imieniu Najj. Pana jubileuszową wystawę krajową.

Po kilkudniowej przerwie podjęte zostały przedwczoraj na nowo konferencye komisarzy Austro-Węgier i Niemiec w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Wedle *Fremdenblattu*, po tem, co w ostatnich czasach donoszono z Berlina, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przebieg dalszych rokowań będzie pomyślnym.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich uważają za mistyfikacyę wiadomość, podaną przez jeden z dzienników hamburskich, jakoby w zeszły czwartek brat cesarza książę Henryk pruski, odwiedzał księcia Bismarcka w Friedrichsruhe, i jakoby ztąd wnosić należało o nowem zbliżeniu się byłego kanclerza do tronu. Również organ ex-kanclerza, *Hamburger Correspondenz* oświadcza, iż wiadomość o odwiedzinach ks. Henryka u ks. Bismarcka jest zmyśloną.

Książę Bismarck oświadcza w dwóch pismach, a mianowicie: w *Bad. Landesztg.* i w swym monitorze hamburskim, że mandat do parlamentu niemieckiego przyjmie, nie pojedzie jednak natychmiast po wyborze do Berlina, by tam popierać rząd lub go zwalczać, ale że stosowną chwilę sam sobie wybierze. Dalej oświadcza, że może przyjąć mandat tylko bez własnego starania. Kwestya, do którego stronnictwa ex-kanclerz przystąpi, jest zupełnie zbyteczną. Ks. Bismarck nie może przyjmować ani mandatu stronnictwa narodowo-liberalnego, do którego nigdy nie należał, ani stronnictwa konserwatywnego, które stało się wobec niego niemożliwem, książę przyjąć może tylko w ogóle mandat. — W końcu powiadają oba pisma: „Postaranie się o mandat dla księcia i umożliwienie mu zabierania głosu w stosownej porze i w każdym czasie w dyskusyi parlamentarnej, jest zadaniem, którego spełnienie 19 hanowerski okręg wyborczy poczytywać sobie powinien za największy zaszczyt".

Paryska *Liberté* żąda, ażeby wychodzące w Nicei dzienniki w języku włoskim, sądownie były ścigane z powodu nieprzyjaznego Francuzom tonu w artykułach.

W kołach bonapartystów paryskich mówią, że książę Ludwik nie ma zamiaru odgrywać roli politycznej, gdyż spodziewa się w Rossyi zrobić karyerę wojskową. Donoszą równie, że rodzina księcia Hieronima, postanowiła zachować w tajemnicy osnowę testamentu.

Wczorajsza depesza z Waszyngtonu podała jedynie fakt odwołania posła włoskiego, barona Fava. *Agencya Stefaniego* uzupełnia wiadomość szczegółami, które zaszły przedtem. Donosi mianowicie, że poseł zawiadomił za pośrednictwem osobnej noty sekretarza stanu Blaine'a, iż w razie. jeżeli żądaniom rządu włoskiego nie stanie się zadosyć, zmuszony będzie odjechać za motywowanym urlopem. Włochy domagają się, żeby rząd Stanów zagwarantował prawidłowe ściganie winnych i żeby zasadniczo uznał obowiązek wypłacenia odszkodowania rodzinom ofiar. Włochy zmuszone są przypomnieć rządowi Stanów obowiązek przestrzegania podstaw prawa narodów; poseł ewentualnie musiałby opuścić stanowisko, na którem prawna jego działalność jako reprezentanta króla włoskiego byłaby bezowocna. Agencya do powyższej wiadomości dodaje od siebie, że Fava opuści Waszyngton w przeciągu ośmiu dni, jeżeli nie otrzyma zadawalającej odpowiedzi, a zawiadywanie sprawami poselstwa pozostawi sekretarzowi legacyi.

Według doniesień amerykańskiego *Heralda*, opieszałość sądów w Nowym Orleanie wywołuje i w innych Stanach rozjątrzenie przebywających tam Włochów. Z Wirginii zachodniej donoszą, że ofiarą rozjątrzenia padł Szkot, Macauley, zajęty przy budowie kolei. Gdy doszła wiadomość o krwawych scenach w Nowym Orleanie, rzekł w obec licznie zebranych Włochów ów Macauley, że dobrze uczyniono w Orleanie. Wywołało to takie rozjątrzenie w pospólstwie włoskiem, że rzuciło się na Macauleya i zamordowało go; dotychczas jednak nie uwięziono jeszcze sprawców zabójstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 kwietnia. Hrabia Kalnoky powrócił z Morawy.

Wiedeń, 2 kwietnia. Wczoraj odbyła się konferencya delegatów Austro-Węgier i Niemiec w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Dzisiaj dalszy ciąg narad.

Wiedeń, 2 kwietnia. Członkowie kongresu geograficznego zgromadzili się wczoraj wieczorem w ratuszu, gdzie burmistrz z żoną podejmowali gości. Pomiędzy gośćmi, których zebrało się około 700, był p. Minister Gautsch i wiele dam. Podczas przyjęcia przygrywała kapela wojskowa i zastawiony był bufet.

Wiedeń, 2 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje dla obecnej sesyi parlamentu szereg przedłożeń, mianowicie: nową ustawę o wykonaniu kar, nowelę do procedury karnej, zmieniającą postępowanie co do młodocianych przestępców, a także postępowanie przy procesach o obrazę honoru, wprowadzając w tych procesach usiłowanie pojednania. Oprócz tego, przedłoży Ministerstwo nową procedurę cywilną, dalej, ustawę o ochronie posiadłości włościańskich, nowelę do ustawy o konkursach, wreszcie ustawę przeciwko handlowi na raty.

Wiedeń, 2 kwietnia. *Politische Correspondenz* donosi, iż na życzenie rządu bułgarskiego władze tureckie aresztowały, w Konstantynopolu kilku Bułgarów, podejrzanych o udział w zamachu sofijskim.

Rząd bułgarski posiada już dowody, że istniał bardzo starannie i od dłuższego czasu przygotowany spisek, którego głównemi centrami były miasta Belgrad i Konstantynopol. Spiskowcy zamierzali zamordować Stambułowa, Ziwkowa i Grekowa. Do spisku jest wplątanych kilku członków stronnictwa rossyjskiego w Sofii.

Wiedeń, 2 kwietnia. Tapicer Kleinert usiłował żonę i czworo dzieci udusić prądem gazu do oświetlania. Gdy żona chciała uciec, strzelił do niej i zranił ją ciężko, poczem sam wystrzałem pozbawił się życia. Jeden z jego synów zmarł skutkiem uduszenia się gazem, resztę dzieci zdołano ocalić od śmierci. Przyczyną nieszczęścia był chwilowy napad obłędu.

Praga, 2 kwietnia. Strejkujący murarze zachowują się w ogóle spokojnie, czego niemożna powiedzieć o czeladzi murarskiej, głównie zaś o pomocnikach. Przy wielu budowlach odbywają się roboty zwykłym trybem, toż samo częściowo na placu wystawy, gdzie dozoruje policya. Wczoraj po południu zamierzało około 1000 czeladników murarskich odbyć zebranie. Policya wszakże nie zezwoliła a strejkujący rozeszli się spokojnie.

Tryest, 2 kwietnia. Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marya Walerya przybyli tu wczoraj po południu na yachcie „Miramare" a wieczorem wyjechali do Wiednia.

Bozen, 2 kwietnia. Wczoraj rozpoczęto trasowanie nowej kolei Meran-Landeck.

Lubeka, 2 kwietnia. Na wczorajszym bankiecie wzniósł burmistrz toast na cześć cesarza. Cesarz dziękował za serdeczne przyjęcie, rzekł, że Lubeka była zawsze silnem przedmurzem patryotycznego sposobu myślenia, i zakończył toastem na pomyślność czcigodnego miasta hanzeatyckiego, na cześć rdziennie niemieckiego obywatelstwa, senatu i burmistrza.

Friedrichsruhe, 2 kwietnia. Z okazyi rocznicy urodzin ks. Bismarcka przybyło tu wczoraj wiele gości, między tymi książę na Ujeściu i książę Hohenlohe-Otringen. Przybyły również liczne deputacye z Hamburga i Monachium. Nadesłano wiele podarków i telegramów gratulacyjnych. Książę ukazywał się po trzykroć publiczności, która witała go z zapałem. Wieczorem urządzono wspaniały korowód z pochodniami.

Berlin, 2 kwietnia. *Reichsanzeiger* zamieszcza następujący komunikat: Ministerstwo stanu, które od dłuższego już czasu zastanawiało się nad sprawą zaprowadzenia innej niż dotychczas administracyi obłożonego sekwestrem majątku byłej hanowerskiej rodziny królewskiej, postanowiło obecnie przedłożyć na najbliższej sesyi sejmu pruskiego projekt ustawy, który zawierać będzie przepisy o użyciu dochodów, jakie przynosi ten majątek i kontroli wydatków.

Berlin, 2 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach mają przekonanie, że traktat handlowy z Austryą zostanie podpisany w połowie kwietnia. Ze względu na bliskie rokowania handlowe ze Szwajcaryą, Rumunią i Włochami, pozostanie treść traktatu tymczasowo w tajemnicy.

Berlin, 2 kwietnia. Kongres chirurgów został wczoraj otwarty. Bergmann miał wykład o preparacie leczniczym dr. Kocha. Uchwalono jednomyślnie prowadzić dalsze badania.

Drezno, 2 kwietnia. Król powierzył ministrowi państwa, Gerberowi, przewodnictwo w ministerstwie i funkcye kanclerza orderów, zaś ministrowi Wetschowi, kierownictwo spraw zagranicznych.

Petersburg, 2 kwietnia. Ambasador ks. Łobanow wyjechał z powrotem do Wiednia. W pałacu austro-węgierskiej ambasady odbył się przedwczoraj świetny raut, na który przybyło kilku członków domu carskiego, całe ciało dyplomatyczne i wielu dygnitarzy.

Petersburg, 2 kwietnia. Hr. Szuwałow udał się wczoraj z powrotem do Berlina.

Dziennik *Nowosti* otrzymał drugą przestrogę cenzury, ponieważ, jak powiada odnośne obwieszczenie w *Prawit. Wiestniku*, stara się ciągle położenie hebrajskiej ludności w Rossyi w fałszywem przedstawić świetle; skutkiem czego wywołuje w pośród tej ludności bez wszelkiej podstawy niezadowolenie. Dziennik ten przybiera zresztą nieprzyjazną postawę w obec każdego rządu, w obec poczucia narodowości rossyjskiej i ocenia rozmaite rozporządzenia rządu ze stanowiska fałszywego liberalizmu.

Sofia, 2 kwietnia. Dotychczas nie ogłoszono rezultatu prowadzonego z największą gorliwością śledztwa w sprawie ostatniego zamachu. Badania odbywają się bez przerwy. Uwięziono prawie wszystkich wybitniejszych członków przyjaznego Rossyi stronnictwa. Kilku z nich jednak wypuszczono już na wolność.

Belgrad, 2 kwietnia. Skupczyna uchwaliła żądaną przez ministra wojny pożyczkę dwumilionową, na cele uzbrojenia wojska, tudzież przyjęła w pierwszem czytaniu uzupełnienia do nowej ustawy o podatku od kapitału i od obrotu handlowego.

Rzym, 2 kwietnia. Papież przyjmował na osobnem posłuchaniu delegata rossyjskiego Izwolskiego. Stan zdrowia Papieża jest wyśmienity.

Rzym, 2 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi: Potwierdza się wiadomość, iż uwierzytelniony przy dworze włoskim poseł Stanów zjednoczonych Północnej Ameryki poczynił starania, aby wyjednać u rządu włoskiego ponowne odroczenie kroków zamierzonych przeciw Stanom zjednoczonym.

Rzym, 2 kwietnia. Papież przełożył Mszę, którą miał dziś odprawić, na piątek ponieważ czuje się nieco znużonym.

San Remo, 2 kwietnia. Książęta Wiktor i Ludwik Bonaparte tudzież księżna Letycya przybyli tutaj. Na dworcu kolei oczekiwała ich cesarzowa Eugenia. Powitanie było wzruszające.

Paryż, 2 kwietnia. Podczas przyjęcia członków kongresu górniczego w ratuszu, zaznaczył prezes rady miejskiej Levrand, że delegaci do kongresu znajdują się w kraju wolności, gdzie bez przeszkody omawiać mogą swoje żądania. Międzynarodowe traktowanie kwestyj socyalnych będzie wielkim krokiem ku przyszłości, krokiem, który dozwoli wprowadzić rozjemcze załatwianie sporów w miejsce wojny. Prezes rady wzniósł toast na cześć gości i zbratania ludów.

Delegat angielski Burt rzekł, iż najgorętszem życzeniem górników angielskich jest, aby można było zmowę zastąpić sądem polubownym. Schröder dziękował imieniem austryackich i niemieckich górników za przyjęcie, wyrażając życzenie, ażeby kongres przyczynił się do dobra robotników wszystkich narodowości. Zbratanie się ludów jest celem, do którego dążyć należy.

Po przemowach delegatów z Belgii i Francyi udali się członkowie kongresu do sali bufetowej, gdzie z członkami rady miejskiej swobodnie się zabawiali.

Paryż, 2 kwietnia. Kongres międzynarodowy górników obradował wczoraj nad sposobem głosowania. Delegaci angielscy domagali się głosowania wedle liczby głów reprezentowanych robotników, delegaci francuscy i niemieccy, wedle narodowości.

Paryż, 2 kwietnia. Trzej bracia Lambert, bankierzy tutejsi, umknęli za granicę. Deficyt, jaki zostawili, przedstawiać ma bardzo pokaźną kwotę.

Paryż, 2 kwietnia. Wczoraj otwarty został drugi międzynarodowy kongres katolicki. Przewodniczącym obranym został biskup Freppel.

Lizbona, 2 kwietnia. Kortezy zwołane zostały na 2 maja.

Kopenhaga, 2 kwietnia. Parlament. został wczoraj zamknięty, z powodu, że pomiędzy Izbami (Landsthing i Folkething) nie przyszło do porozumienia w sprawie budżetu.

Pitsburg, 2 kwietnia. Związek robotniczy zalecił już na dzień wczorajszy, zamiast na 1 maja rozpoczęcie ogólnego bezrobocia, a to celem utrzymania solidarności ze strejkującymi w okręgach węglowych.

Waszyngton, 2 kwietnia. Sekretarz stanu Blaine zajmował się wczoraj przygotowaniem odpowiedzi na notę br. Fava i odbył po południu konferencyę z prezydentem Harrisonem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 kwietnia 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 302·65, **Anglo-austryackie** 165·50, Unionbank 247·50, **Kolej Karola Ludwika** —·—, Południowa 120·65, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronych 220·70. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 105·—, za 100 marek 56·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 2 kwietnia 1891.

GIOCONDA

opera w 4 aktach. — Akt 3 w 2 odsłonach. Słowa Tobia Gorio. — Muzyka Amilkara Ponchielliego.

Akt pierwszy „Lwia paszcza". — Akt drugi „Wybuch na okręcie". — Akt trzeci „Pałac dożów". — Akt czwarty „Nad kanałem Orfanu".

Osoby:

Gioconda, śpiewaczka . .	Ella Russel
Alwise Badoero, jeden z naczelników inkwizycyi hiszpańskiej	pan Jeromin
Laura Adorno, jego żona .	Mira Heller
Ślepa matka Giocondy . .	pni Kasprowiczowa
Enzo Grimaldo, książę Genueński	pan Warmuth
Barnaba, tajny agent Rady dziesięciu jako śpiewak uliczny .	pan Chodakowski
Zuane, gondolier . .	pan Łomiński
Isepo, pisarz publiczny . .	pan Kiczman
Powiernik Giocondy . .	pan Koncewicz
Mnich	pan Senowski

Panowie, dygnitarze, senatorowie, damy, mieszczanie, maski, arlekini, pieroty, halabardziści, paziowie, mieszczanie, marynarze weneccy, marynarze dalmatyńscy, chłopcy okrętowi, lud. — Rzecz dzieje się w Wenecyi.

Tańce układu p. Fr. Żymirskiego. W akcie pierwszym „Furlana". — W akcie trzecim taniec godzin dnia i nocy.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro w piątek „Sen nocy letniej" komedya czarodziejska w 3 aktach W. Szekspira. Przekład Stanisława Koźmiana. Muzyka Mendelsohna-Batholdy.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 2 kwietnia 1891

H. Zorża.

Pp. T. Wysocki Uwina, M. Łukasiewicz z Hanczarowa, M. Grudzicka z Raju.

H. Angielski.

Pp. T. Gorecki z Biały S. Chojecki z Rudy, F. Stanek z Wiszenki, B. Ajdukiewicz z Tarnopola.

H. Francuski.

Pp. M. hr. Zamojski z Rossyi, E. Dudziński z Żurawna.

Od Ekspedycyi

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik Zakładu ogrodniczo-handlowego M. Hillicha we Lwowie.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1891.

(bez kupona bieżącego)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	237	50	240	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	306	50	309	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa. .	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat . .	95	50	96	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	20	95	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	75	93	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	–	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa .	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	37	5	48
Napoleondor	9	06	9	22
Półimperyał	9	37	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	37	1	47
„ „ papierowy . .	134 8/10		136 8/10	
100 marek niemieckich . . .	56	25	56	90

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 31 marca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 30	92.50
luty-sierpień	92 25	92.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.40	92.60
kwiecień-październik	92 40	92.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132,50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	148 50	149.50
„ „ 1864 po 100 złr.	179.50	180.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr. , . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.50	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.85	111.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	102.—	102.20
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105.70
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr. . . .	92.—	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.50	166.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	310.75	311.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	220.70	221.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	982.—	988 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	89.75	90.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	297.—	301.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2780.—	2787.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	212.—	212.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.—	239.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	248.—	248 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.50	119 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.60
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.45
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	102.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	101.30
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 90	104.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 30
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.25	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.60
detto (Jarosław-Sokal . .	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	83.50	84.10
z r. 1884 . . .	91.90	92.70
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.25	102.75
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	35.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.25	59 25
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38. –
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	51.—	— –
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114 80	115.10
Paryż za 100 fr.	45.62.50	45.70 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.43.—	5.45.—
„ pełnej wagi	5.40.—	5.42.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.13.50	9.14 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze .	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa . . .	—	—
Akcye banku austro-węgier. . . .	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12800 (766 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana Kucharskiego w kwocie 222 zł. 92 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 25 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 25 w Jaworzniu położonej Jana Kucharskiego własnej.

Ceną wywołania 525 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 2 października 1890.

L. 1441 (1963 2—3)

W dniach 14 maja 1891 i 17 czerwca 1891 kadym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiat. w Tłumaczu licytacya realności małol. Włodzimierza, Jarosława, Olgi i Julii Daniłowiczów własnej pod lk. 51 w Oleszy położonej wyk. hip. l. 182 ks. grunt. gm. kat. Olesza objętej celem zaspokojenia 2 rat a to: 21 zł. 42 ct., 21 zł. 37 ct. i resztującej sumy 365 zł. 47 ct. na rzecz Banku krajowego we Lwowie.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub oowyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 3100 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Karol Schweizer z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Tłómacz, dnia 18 lutego 1891.

L 15060 (2163 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Franciszce Ksawerze 2 im. Majewskiej ó 26148 zł. 36 ct. i 12730 zł. 63 ct. aw. zpn. odbędzie się w dwóch terminach a to w dniu 11 maja 1891 i w dniu 15 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Kolińce w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu położonych, wykazem hipot. l 208 objętych, dłużniczki Franciszki Ksawery 2 im. Majewskiej własnych, powyższym pretensyom za hypotekę służących wraz z załogą gospodarczą do tych dóbr należącą już opisaną.

Sprzedaż tych dóbr nastąpi przy pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 85100 zł. aw.

Wadyum wynosi 4255 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się zawiadamia także niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Melitona Buczyńskiego i przez niniejszy edykt.

Stanisławów, 29 listopada 1890.

L. 574 (2121 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie reszty wierzytelności 150 zł. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 107 w Pogorskiej woli Jana Gwoździa własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to 8 maja i 5 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 700 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 70 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. Sądu.

Tarnów, 28 lutego 1891.

L. 16344 (2166 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 13 kwietnia i 15 maja 1891 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 96 gm. kat. Tuturkowice dłużnika Kościa Korolczuka własnej celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zalicz. w Sokalu w ilości 350 zł. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 870 zł. aw.

Wadyum kwota 87 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętności tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, 18 listopada 1890.

L. 206 (2148 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 1 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacyą realności według wyk. hip. l. 16 gminy kat. Hanaczów Marcina Bednarza Kasprowego własnej na rzecz ck. uprz. gal. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi o 9 rat po 11 zł. 15 ct. i 165 zł. 92 ct. 15 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 24 stycznia 1891.

Konkursa.

L. 17 (2154 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku potrzebuje dyetaryusza któryby szybko i pięknie pisał, wynagrodzenie miesięczne wynosi od 20 do 25 złr. w. a. świadectwa potrzebne.

Krościenko, 26 marca 1891.

L. 11665 (2137 3—3)

Konkurs na kilka posad oficyałów pocztowych z poborami X. klasy rangi i kaucyą 600 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 kwietnia br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca 1891.

L. 2564 (2176 2—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 73 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Drohobyczu z dniem 25 kwietnia 1891 upływa.

Lwów, 27 marca 1891.

L. 5230 (2108)

Zwei Kaiserin Maria Theresia Stiftplätze deutsch erbländischer Abtheilung in der Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommen mit Schluss des II. Semesters des Studienjahres 1890/91 Zwei Kaiserin „Maria Theresia" Stiftplätze deutsch-erbländischer Abtheilung zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion welche das 8 Lebensjahr bereits erreicht und das 12 noch nicht überschritten haben berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheits-Zeugnisse, welch' Letzteres von staatlichen Sanitätsorganen ausgestellt oder doch bestätigt sein muss, dann mit den Schulzeugnissen der letzten 2 Semester zu belegen.

Sie haben Namen Charakter und Wohnort der Eltern der Candidaten, bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Candidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Genüsse des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Cassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten.

Auch ist die Erklärung abzugeben, dass und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Restbetrage von 200 fl. werden bestritten werden.

Da bei der Würdigung der einlangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten und die bezüglichen beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachte Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Inneren zu stylisiren und längstens bis 20 April l. J. bei jeder politischen Landesbehörde einzubringen in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsirz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgewichts barkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzen Militär-Commanden an die betreffenden politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des des Innern

Wien, am 18 März 1891.

Kuratele.

L. 1672 (2143 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że 17 kwietnia 1889 zmarł w Borownicy Ignacy Demnicki bez pozostawienia ostatniej woli. Do spadku powołaną jest także córka spadkodawcy Marya z Demnickich zamężna Turyna z miejsca pobytu niewiadoma, wzywa przeto ją aby w przeciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dla nieobecnej ustanowionym Maciejem Klebanem z Borownicy.

Bircza, 24 lutego 1891.

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 14 lutego 1891 l. 360 została Tywońka Demnicka z Borownicy uznana za głupkowatą.

Kuratorem zamianowano Macieja Klebana z Borownicy.

Podaje do wiadomości
C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 24 lutego 1891.

L. 10225 (2129 2—3)

Anna Pryjmak II. ślubu Hupajło z Ladzkiego uchwałą ck sądu obwodowego w Stanisławowie z d. 30 sierpnia 1890 l. 12859 za marnotrawnicę uznana, kuratorem ustanowiono Mikołaja Knihinickiego z Ladzkiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 5 października 1890.

Wyroki prasowe.

L. 5355 (2184)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 12 czasopi ma „Trybuna" z dnia 21 marca 1891 pod napisem „Smętna homilia w sprawach konstytucyjnych" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26 marca 1891.

L. 5441 (2185)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w 2 nakładzie nr. 12 czasopisma „Trybuna" z dnia 21 marca 1891 pod napisem „Indyjska bajka" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 marca 1891.

L. 5356 (2183)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo sodержanie atykułu umiszczenoho w czysli 56 czasopysy „Czerwonaja Ruś" z dnia 9 21 marta 1891 pid napysom „Wybory" mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 zak. kar. i proto usprawedływlena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 26 marta 1891.

Z. 70 (2132)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 6 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse" vom 23 März 1891 I. in dem auf der 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Ein neues Capitel" unter der Rubrik: „Splitter und Balken" das Vergehen nach § 300 St. G.; II. in dem ebenda auf Seite 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Etwas über die Arbeitlosigkeit" das Vergehen nach § 302 St. G., und III. in dem ebenda auf Seite 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Wien", beginnend mit „Seit unserer letzten" und endigend mit „Namen in Ehren!" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 März 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 12 der periodischen Druckschrift: „Wiener Caricaturen" vom 22 März 1891 in dem auf der 3 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Cherchez la femme" und in den auf der 4 und 5 Seite enthaltenen Bildern mit der Anschrift: „Caviar", „Hinter den Coulissen", „Bedenklich", „Verkehrte Wirkung" und „Am häuslichen Herde" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbeitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 März 1890.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 1 März 1891, Z. 3801, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Südsteirische Post" vom 25 Februar 1891 wegen des Artikels: „Gams (O. C.) Ein Bubenstreich" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 1 März 1891, Z. 1918, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 2 März 1891 wegen des Artikels: „Se nekaj besedih kandidaturi gospoda Antona pl. Globocnika" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1891 Z. 188/1703, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Delavski list" vom 20 Februar 1891 wegen des Artikels: „Iz Istre. Dopis 25 Januarja 1891" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1891, Z. 4666. die Weiterverbreitung des in der Druckerei von Edv, Beaufort in Prag gedruckten, mit „Rodaci. Volici" überschriebenen und mit „Akademicti obcane z volebnich okresu Vasich. Ve slovanske Praze v unoru 1891" unterschriebenen Wahlaufrufes nach den § 65 lit. a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1891, Z. 1341, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Der Gottes-Begriff und dessen Bedeutung in der Gegenwart. Ein allgemein verständlicher Vortrag von Dr. Ludwig Büchner", gedruckt in Leipzig bei Hunderstund und Pries im Jahre 1874 nach § 122 lit. a, b und d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1891, Z. 1658, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der in Budweis erscheinenden Zeitschrift: „Budweiser Bote" vom 4. März 1891 wegen des Artikels: „Hier Schier vor seinen Wähler" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 620 (2171 2—2)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa i c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 28-go marca 1891, o przejściu funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Na podstawie 7-go ustępu umowy, zawartej na mocy ustawy państwowej z 5-go czerwca 1890 (Dz. ust. p. l. 110) między c. k. Rządem a Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem imieniem Reprezentacyi kraju, względem uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, dokonane zostanie w dniu 31 marca 1891 oddanie funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Według reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28 grudnia 1890 l. 26.439, przechodzą więc na Wydział krajowy i jego organa, począwszy od 1 kwietnia 1891 wszystkie, tych funduszów dotyczące czynności administracyjne, rachunkowe, kasowe i kredytowe, sprawowane dotąd przez c. k. Namiestnictwo, jako Dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych, przez Departament rachunkowy c. k. Namiestnictwa, przez zawodowo-rachunkowy Departament I c. k. Ministerstwa skarbu w Wiedniu i przez c. k. Kasę główną krajową we Lwowie, jako kasę indemnizacyjną.

Pozostaje jednak przy c. k. Namiestnictwie cała judykatura w sprawach indemnizacyjnych, a mianowicie:

a) wydawanie orzeczeń co do indemnizowania powinności poddańczych lub emfiteutycznych i dziesięcinnych;

b) obliczanie dotyczących kapitałów wykupna i wydawanie wyroków indemnizacyjnych;

c) uwidocznianie obliczonych kapitałów w księgach hipotecznych lub gruntowych, intabulowanie kapitałów, wykupna w stanie biernym obowiązanych realności na rzecz funduszu indemnizacyjnego, jakoteż ekstabulowanie z indemnizowanych powinności;

d) przepisywanie podatków na właścicieli indemnizowanych gruntów i realności;

e) obliczanie renty należącej od kapitałów indemnizacyjnych, tudzież wskazanie, komu i za jaki czas renta wypłaconą być ma;

f) orzekanie, komu renta bieżąc od; przyznanych kapitałów indemnizacyjnych ywy płaconą być winna;

g) orzekanie, komu przyznane kapitały indemnizacyjne mają być wypłacane, jeżeli uprawniona realność nie stanowi ciała tabularnego lub gruntowego;

h) ekstabulacya ze stanu biernego dóbr i realności tych obowiązków, które w skutek przeprowadzonej indemnizacyi niesłusznie na tychże ciążą;

i) odbieranie pustek rustykalnych w posiadanie dla dotyczącego funduszu i wydawanie przepisanych edyktów;

k) likwidowanie wszystkich rachunków, tyczących się kosztów zarządu c. k. Namiestnictwa w sprawach indemnizacyjnych, tudzież c. k. Namiestnictwa, jako komisyi krajowej serwitutowej, względnie miejscowych komisyj serwitutowych i zawiadamianie dotyczących stron.

Rozumie się samo przez się, że wszystkie czynności i judykatura w sprawach serwitutowych pozostają i nadal przy c. k. Namiestnictwie, jako komisyi krajowej dla odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

Zastępstwo funduszów indemnizacyjnych wobec c. k. Sądów sprawować będzie c. k. Prokuratarya skarbu, a to w myśl instrukcyi dla tejże Prokuratoryi z 16 lutego 1855 (dz. u. p. l. 34).

Czynności kasowe sprawowane dotąd przez c. k. kasę funduszów indemnizacyjnych, wykonywać będzie od 1 kwietnia 1891 kasa krajowa, której w dniu 31 marca 1891 oddane zostaną wszystkie zapasy pieniężne i depozyta tych funduszów.

Natomiast będą c. k. urzędy podatkowe załatwiać i nadal czynności tych funduszów, mianowicie trudnić się poborami dochodów i płaceniem wydatków, a tak kasa krajowa, jakoteż c. k. urzędy podatkowe obowiązane są tak długo zachowywać dotychczasowe przepisy postępowania, dokąd w drodze właściwej nie zostaną zmienione.

Wymiany, przepisywanie winkulacyi i dewinkulacye obligów indemnizacyjnych, ich kuponów i odsetek za kwitami, uskuteczniać będzie kasa krajowa na podstawie instrukcyi i dotąd istniejących przepisów.

Nakoniec załatwiać będzie Wydział krajowy także losowanie obligacyj indemnizacyjnych przy współudziale dwóch komisarzy rządowych z zachowaniem odnośnych przepisów, tak co do odbycia losowania, jako i wypłaty wylosowanych kapitałów, a wyniki losowań przy dołączeniu wykazów poprzednio wylosowanych a niespłaconych obligacyj indemnizacyjnych, ogłaszać w sposób dotychczasowy w rządowych *Gazecie Lwowskiej* i *Wiener Zeitung*.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 28 marca 1891.

Badeni.

L. 922 (2126 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Drobota, iż Zofia Grzybkowa i wspólnicy wynieśli przeciw niemu i przeciw Magdalenie Drobot pozew de praes. 6 lutego 1891 l. 922 o uznanie praw własności do posiadłości objętej wyk. hip. l. 104 gminy Wiewiórki, i że termin do rozprawy na dzień 9 kwietnia 1891 naznaczono ustanawiając dlań kuratorem adw. dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie.

Wzywa się więc Jana Drobota, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 21 lutego 1891.

L. 453 (2125 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi firmy Donath Haas z Opawy w kwocie 84 zł. 12 ct. aw. zpn. w dniach 6 maja 1891 i 4 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu tut. Sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całej pod 243 i $^{3}/_{4}$ części posiadłości pod lwh. 252 w Juszczynie położonych dłużnika Józefa Zgudy własnych.

Cena wywołania 151 zł.

Wadyum 15 zł. 10 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 9 lutego 1891.

L. 429 (2073 1—3)

C. k Sąd powiatowy obertyński podaje do wiadomości, że w tym że odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 280 wedle wyk. hip. 1540 ks. gr. gm. Obertyn dłużnika Ozyasza Wohl własnej na zaspokojenie pretensyi Schulima Scherzera 110 zł. dnia 15 maja 1891 i dnia 18 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 3 lutego 1891.

L. 11090 (1527 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 maja br. nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod nk. 66 w Czortkowie położonej wyk. hip. l. 440 ks. gr. gm. katastr. Czortków Wygnanka objętej, dotychczas na Mojżesza Fränkla intabulowanej na rzecz c. k. uprz. galic akcyjnego Banku hipot. we Lwowie pto 170 zł. 10 ct., 170 zł. 10 ct. i 787 zł. 7 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 8000 zł

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 29 stycznia 1891.

L. 63 (1485 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tym Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 30 w Budzyniu krakowieckim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Anny Radii własnej. 2) realności pod lk. 110 w Budzyniu krakowieckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej Teodora i Katarzyny Radii własnej, 3) realności objętej 132 wyk. hip. ks. gr. gm. katastr. Budzyn Anny Radio własnej, 4) realności objętej 133 wyk. hip. tej samej ks. gr. Teodora i Katarzyny Radio własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt włość. w likwidacyi we Lwowie 14 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. i jednej raty 6 zł. 32 ct. aw. zpn. dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, a to naj pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 370 zł. na drugim zaś i poniżej takowej..

Wadyum wynosi 37 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którym by rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 stycznia 1891 do tabuli weszli a względnie którzyby po zastawniczem opisaniu relności prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 24 stycznia 1891.

L. 7118 (1663 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się Ludwikowi i Wincentynie małżonkom Żywickim u Antoniego i Maryi małżonków Zielińskich sumy 800 złr. wa. zpn. przedsięweźmie w zabudowaniu swem w dniach 14 maja i 16 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 z rana publiczną przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 318 i $^{2}/_{6}$ części realności wykazem hipotecznym l. 293 księgi gruntowej gminy Sienianwa objętych do dłużników należących, że na pierwszym terminie przedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 15167 zł. 42 ctn. aw. zaś na drugim terminie także poniżej tej aeny nastąpi że wadyum w sumie 1520 zł. aw. ustanowiono wreszcie że dla niewiadomych z mi jsca pobytu wierzycieli kuratorem ad actum w osobie Pana Ludwika Rzewuskiego ck. notaryusza w Rymanowie zamianowano.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipateczny i akt oszacowania tych realności mogą interesowani przejrzeć w sądzie tutejszym.

Rymanów, 28 grudnia 1890.

L. 16709 (1475 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hypotecznego we Lwowie, składającej się z trzech rat pożyczkowych po 246 złr. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 14 maja 1891 i dnia 15 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Babice z przyległościami Skopów, Zawadka, Buczacz i Górka w powiecie przemyskim położonych, Zdzisława hr. Dębińskiego własnych, i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i poniżej takowej za jaką kolwiekbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi kwota 80000 złr. w. a.

Wadyum wynosi 8000 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hypoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś w dniu licytacyi przed komisyą licytacyjną.

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości, w szczególności zas zawiadamia się o tem niewiadomych wierzycieli z tem, iż kuratorem dla nich został ustanowiony adw dr. Blumenfeld w Przemyślu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 10 stycznia 1891.

L. 381 (2072 1—3)

W dniach 11 maja 15 i czerwca 1891 każdą razą o 10 zrana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Rozalii Landauowej w kwocie 20 zł. wa. zpn. publiczna licytacya połowy realności Rozalii z Lorenców Bogackiej lwh. 179 w Krzeszowicach.

Cena wywołania 267 zł. 50 ct.

Wadyum 27 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

c. k. Sądu powiatowego

Krzeszowice, 21 lutego 1891.

L. 14404 (1765 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Franciszka Migalskiego w kwocie 220 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 19 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 115 w Kościelcu położonej Franciszka Migalskiego własnej.

Cena wywołania 410 zł.

Wadyum 41 zł.

Resztę wazunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 31 października 1890.

L. 7646 (2074 1—3)

W ck. Sądzie powiatowym w Sokołowie celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 310 w sokołowie położonej wykazem hipotecznym l. 1149 księgi głównej gminy katastralnej Sokołów oejętej na imię Jakóba Kuli zaintabulowanej w bniach 11 maja i 15 czerwca 1891 każdą razą o 10 godzinie rano

Cena wywoławcza 295 zł. wa.

Wadyum 29 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Sokołów, 10 listopada 1891.

L. 10141 (2028 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 65 zł. 45 ct. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Gajach położonej wyk. hip. l. 61 objętej Hawryły Dragana własnej na dniu 14 maja 1891 i na dniu 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 510 zł. wa.

Poręczne 51 zł.

Kuratorem dla wierzycieli ustanowiony został Hrynko Prus.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, dnia 20 grudnia 1890.

L. 9172 (1989 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Boruchowi Tauberowi pto. 1200 złr. w. a. odbędzie się ręlicytacya realności lk. 23 lwh. 1344 księgi gruntowej Sołotwiny w Zarzeczu położona w terminie dnia 14 maja 1891 o godzinie 9 przed południem przy którym najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2900 zł. w. a.

Wadyum stanowi kwota 29 zł. a. w.

Resztę wkrunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 4 marca 1891.

L. 1241 (1880 1—3)

Dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 79 w Wielkopolu położonej wyk. hip. l. 208 objętej Maryny Martyn własnej na rzecz ck. uprz. galic zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla wydobycia 28 rat po 3 zł. zpn.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane wtusądowej registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Karol Sauszek z Janowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia dnia 19 lutego 1891.

L. 248 (1906 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie zgzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Ozyaszowi Kirschenbaumowi pto 1500 zł. aw. z pn. przedsięwezmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 192 Hajworonce położonej wyk. hip. l. 148 księgi gruntowej gminy katastralnej Hajworonka objętej Ozyasza Kirszenbauma własnej w dni ch 14 maja i 15 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3500 zł. aw.

wadyum 350 zł.

Resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze.

Wiśniowczyk, dnia 24 stycznia 1891.

L. 2923 (2123 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, ze w tymże Sądzie odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wyk. hip. 137 i 138 tejże gminy dłużników Waśka i Maryi Machników własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 194 zł. 94 ct. dnia 7 kwietnia i dnia 14 maja 1891 każdym razem o godzinie 10 rano na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 89 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla niewiadomego z miejsca pobytu Luzera Grumeta i dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu.

Dobromil dnia 19 lutego 1891.

L. 8511 (2110 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Petroneli Korzeniowskiej w kwotach 33 zł i 40 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 13 maja 1891 i dnia 3 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Juliana Demiana i Agnieszki Demian wedle wyk. hip. l. 568 dz. I. karta B. poz. 3. należącej połowy realności pod lk. 658$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 217 zł. 60 ct. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania jednakowoż nie niżej jak za 72 zł. 54 ct. szacunkowej.

Jako wadyum należy składać 21 zł. 76 ct.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wszystkich tych wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 lutego 1891 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowany został adwokat dr. Lisiewicz kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Czarnik.

We Lwowie dnia 14 marca 1891.

L. 1210 (2130 2—3)

W dniach 1 maja i 1 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Borowy położonej wedle whl. 23 ks. gr. gm. Borowy Jędrzeja Krakowskiego własnej na rzecz gal. Zakładu kredyt. we Lwowie o 350 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmanna.

Wojnicz, 20 marca 1891.

L. 16542 (2152 2—3)

W dniach 17 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności tabularnej pod lk. 155 w Jarosławiu położonej Lieby Uiberall, Saula Sternhell i Lieby Sternhellowej własnej na zaspokojenie pretensyi Rzeszowskiej kasy oszczędności w kwocie 473 zł. 88 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 10000 zł.

Wadyum 1000 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia, wyciąg tabularny oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 14 lutego 1891.

L. 1746 (2044 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Pilznie w kwocie 126 zł. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż jednej siódmej części realności lwh. 150 gm. Szynwald należąca do Piotra Laski.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to: 1 i 29 maja 1891 r. każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 328 zł. 83$^{1}/_{3}$ ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwięcej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 32 zł. 89 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów, 28 lutego 1891.

L. 2113 (2020 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Heleny Truskolawskiej, Felicyi Ostrożyńskiej, Maryi Pogłodowskiej i Anieli Balowej przeciw Wandzie Guźkowskiej o zapłacenie połowy sumy 2442 zł. 50 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w biórze nr. 3 dnia 21 maja 1891 i dnia 25 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 przed południem publiczna licytacya sumy 20000 zł. mk. czyli 21000 zł. aw. względnie sumy 28000 zł. mk. czyli 29400 zł. aw. pochodzącą z dodania pierwotnej sumy posagowej 20000 zł. mk. i skapitalizowanych odsetek 8000 zł. mk. czyli 8400 zł. aw. względnie suma 51000 zł. aw. powstała z dodania sumy 29400 zł. i skapitalizowanych odsetek od takowej w kwocie 22000 zł. wraz z podrzędnemi prawami intabulowanej na rzecz dłużniczki Wady Guźkowskiej w stanie biernym dóbr Nowemiasto jako karcie głównej, zaś Posada nowomiejska, Grodzisko i Bybel jako kartach ubocznych.

Cenę wywołania stanowi suma 51400 zł. aw.

Wadyum wynosi 2400 zł.

Na pierwszym terminie suma powyższa tylko za, lub powyżej ceny wywołania, na drugim także i poniżej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wyciąg tabularny i bliższe warunki można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się w szczególności niewiadomych wierzycieli, dla których kuratorem ustanowiono adwokata dr. Blumenfelda z substytucyą adwokata dr. Hillela.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 28 lutego 1891.

L. 772 (2147 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipotecznego l. 150 gminy Hanaczówka nie objętej masy spadkowej Mojżesza Harmatz własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto. 115 zł. 14 ct. zpn.

Cena wywołania 125 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 55 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu osób interesowanych i dla wierzycieli hipotecenych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, 28 stycznia 1891.

L. 3544 (2059 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że w tutejszo sądowym Urzędzie depozytowym złożone są w masie:

Nazwa masy	w gotowiznie (srebrze lub klejnotach)		w obligacyach		w książeczce kasy oszczędności		w prywatnych zapisach długu	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Jana Kantego Szymańskiego	—	—	750	—	347	39	195	—
Bursika Wacława a względnie tegoż spadkobierców	—	—	—	—	6	97	—	—
Franciszka Urbańskiego	—	—	—	—	16	58 2/2	—	—
Antoniego Walczyńskiego w srebrze	8	33	—	—	—	—	—	—
	1	26	—	—	—	—	—	—
Leisera Remera w srebrze	1	33	—	—	—	—	—	—
Melchiora Etgensa w klejnotach	41	80	100	—	93	3	—	—
Hirscha Kohlika	—	½	—	—	58	38	—	—
Teofila Rachkeego vel Relickiego	4	87	200		126	48	—	—
Michała Rajskiego	—	—	—	—	11	19	—	—
Ks. Franciszka Ksawerego Stachowskiego	16	66	—	—	255	85	—	—
Pawła Wieckowskiego	—	—	—	—	18	61	—	—
Franciszka Borelowskiego	—	—	—	—	33	15	—	—
Karola i Rozalii Bogackich a właściwie spadkobierców Marcina Soczyńskiego tj. Tobiasza i Florentyny Soczyńskich i Anastazyi Mutkowskiej	—	—	—	—	49	42	—	—
Ignacego Okońskiego	94	50	—	—	—	—	—	—
Józefa Elsnera	—	—	—	—	2	63	—	—
Józefa Tormazego	—	—	—	—	181	79	—	—
Maksymiliana Gersona	—	—	—	—	29	45	—	—
Waleryana Markowskiego	8	1	—	—	—	—	—	—
Jana Verderbera	—	½	—	—	30	99	—	—
Maryi Steidler srebrem	16	—	—	—	—	—	—	—
	—	20	—	—	—	—	—	—
Kazimierza i Barbary Potulskich	—	70½	—	—	—	—	—	—
Ludwika Dunina	—	—	—	—	—	—	4500 złpł.	—
	—		—	—	—	—		—
Franciszka i Heleny Wojsowskich	—	½	—	—	70	30	—	—
Andrzeja Wielopolskiego	—	½	—	—	26	—	—	—
Sebastyana Korytowskiego	—	—	—	—	—	—	12000	—
Tekli Wolskiej	—	—	—	—	123	53	—	—
Gminy Wieliczka przeciw spadkobiercom Wincentego Jakóba Brzezińskiego	—	49½	2550	—	1474	2	—	—
Anieli Kadłubowskiej	—	—	—	—	26	25	—	—
Bractwa ubóstwa Chrystusowego przy kościele św. Floryana	—	½	—	—	—	—	—	—
Ellert resp. Staatsschatz	—	2	—	—	—	—	—	—
Jana Pędrasińskiego	15	75	—	—	—	—	—	—
Antoniego Ferdynanda Ziobrowskiego	18	86	—	—	—	—	—	—
Anny Różyckiej	3	88½	—	—	—	—	—	—
Józefa Drzewieckiego	—	—	100	—	30	17	—	—
Aerarium	—	—	—	—	50	30	—	—
Konstantego Belicy	—	98	—	—	—	—	—	—
Ludwika Dunikowskiego	—	—	—	—	—	—	5300 dk.bl.	—
Bartłomieja Woliszkiewicza	—	—	—	—	51	77	—	—
Realności Nr. 156 i 166 gm. Vl.	67	44	—	—	—	—	—	—
Konstancyi Lewandowskiej	—	—	—	—	75	—	—	—
Jacentego Molęckiego	8	40	—	—	—	—	—	—
Feliksa i Julii Bojerów	—	—	—	—	115	16	259	45
Michała Skupniewicza	—	—	—	—	94	44	—	—
Andrzeja Pawła Gorączkiewicza	—	1½	—	—	29	2	325 złpl.	—
Józefa Podolskiego	—	—	—	—	—	—	5364	10
Franciszka i Zofii Brzusków	—	3½	—	—	—	—	—	—
Piotra Wierzyńskiego	—	—	—	—	—	—	10000 złpł.	—
	—	—	—	—				
hr. Adamą Załuskiego	—	—	—	—	94	29	40	—
Niewiadomych właścicieli	—	—	—	—	32	10	—	—
Mikołaja Okońskiego	—	½	—	—	47	62	—	—
Schlossmana et Osterstiera ca. Piotrowi Seidlowi	—	½	—	—	20	—	—	—
Fabiana Bossowskiego	—	—	200	—	51	36½	—	—

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do rzeczonych depozytów jakieś prawo mają, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni prawa swoje w Sądzie krajowym w Krakowie tem pewniej wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu fundusze powyżyze wraz z ewentualnym przyrostem za przypadające Skarbowi Państwa uznane, a dokumenty prywatne z Urzędu depozytowego do dalszego przechowania registraturze oddane zostaną.

Kraków, dnia 20 lutego 1891,

L. 33913 (2159 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem ck. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 24go lipca 1889 l. 9071 w zaokrąglonej kwocie 1600 zł. wa. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Ostropole wedle ks. gł. tab. whl. 58 Józefa Stachury, Józefa Rudzkiego tudzież małolet. Jachety, Herscha i Mojżesza Schmeidlerów własnością będących do wypłaty ma być przekazanym wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr aby najdalej do dnia 1 lipca 1891 pretensye swe w tut. sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wreszcie w wypadku gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tut. sądu winien wymienić znajdującego się w ts okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie którąby interes wani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 23 września 1850 nr. 374 dz. u. p. wszelalako tylko wtedy jeśli pretensyę jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Kraków, 30 grudnia 1890.

L. 14612 (2141 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marka Gintnera że Saul Medlinger wniósł przeciwko niemu pod dniem 1 kwietnia 1889 l. 3564 pozew o zapłacenie kwoty 188 zł. 34 ct. że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono mu kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Nanke z substytucyą adw. dra Brylińskiego że pozew temu kuratorowi doręczono, wyznaczając termin do sumarycznej rozprawy na dzień 13 marca 1891 o 10 godzinie przed południem Marek Gintner ma zatem kuratorowi potrzebne do obrony środki udzielić lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem tutaj donieść inaczej bowiem wynikłe złe skutki sporu sam sobie przypisze.

Sambor, 20 stycznia 1891.

L. 5036 (2105 3—3)

Ck. Sąd krajowy w Krakowie deleguje p. Jana Maczyszyna c. k. notaryusza w Radłowie do spisywania wszelkich aktów spadkowych po właścicielach tabularnych w okręgu sądowym Radłowskim.

Kraków dnia 27 iutego 1891

L. 1863 (2103 3—3)

Uwiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Becher, iż w sprawie drobiazgowej Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc" w Kozowie przeciw niej pto 29 zł. zpn. termin do rozprawy na dzień 11 maja 1891 o 9 rano wyznaczono i kuratorem jej Franciszek Sobol z Kozowy ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwaną, aby na powyższym terminie stanęła, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub innemu zastępcy udzieliła inaczej sama sobie skutki swego zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 14 marca 1891.

L. 2293 (1821 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Herscha Meiselsa i tegoż spadkobierców, Herscha Himmelstein i tegoż spadkobierców, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, a to Mindlę Schafel vel Schönfeld, Arona Meisels, Lipę Meisels, Samsona Meisels i Salę Meisels tudzież tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Abraham Scheiner wytoczył przeciw nim jakoteż przeciw Efroimowi Meilechowi 2 im Himmelstein, Abrahamowi Brodheim, Fannie Schönfeld i Jencie Meisels pozew de praes. 21 lutego 1891 l. 2293 o zniesienie współwłasności realności pod lk. 179 w mieście Przemyślu położonej przez publiczną sprzedaż takowej, że dla tychże niewiadomych z życia i miejsaa pobytu pozwanych względnie tychże spadkobierców zamianowany został kuratorem adw. dr. Hillel w Przemyślu zaś substytutem tegoż adw. dr. Blumenfeld w Przemyślu, że drwi Hillelowi pozew powyższy równoczesną uchwałą do l. 2293 do wniesienia pisemnej obrony w terminie dni 90 zadekretowany, doręczonym został.

Wzywa się zatem wymienionych pozwanych, aby z ustanowionym kuratorem przed terminem do obrony wyznaczonym się porozumieli, lub by sądowi innego pełnomocnika wcześnie przedstawili, gdyż w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 28 lutego 1891.

L 4022 (2060 3—3)

Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Eleonorę z Sowińskich Snieżkową, Eugeniusza Rudolfa 2 im. Sowińskiego i Seweryna Sowińskiego, że celem doręczenia tymże uchwały z dnia 12 marca 1891 l. 4022 zezwalającej na zaintabulowanie na rzecz Władysława Jareckiego i Franciszka Jareckiego prawa własności 1/4 części majętności Pstrągowa część Maraskówka whl. 688 dotąd na Teodora Łozińskiego zaintabulowanej, ustanawia dla nich kuratorem adw. dr. Wiktora Szancera.

Tarnów, dnia 12 marca 1891.

L. 4169 (2061 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Helenę Terlecką, że w sprawie c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie przeciw niej o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych na karcie ciężarów realności pod lk. 86 na Strusinie, zamianowano dla niej kuratorem tut. adw. dr. Steca, w celu doręczenia jej tut. sąd. uchwały z 4 grudnia 1890 l. 22338.

Tarnów, dnia 19 marca 1891.

L. 1260 (1825 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie oznajmia, że dla przebywających rzekomo w Ameryce Wojciecha Wyżykowskiego i Ignacego Sliwińskiego z Brzozowa, ustanowiono kuratora w osobie dr. Festenburga adwokata z Brzozowa, któremu zarazem, tusądową uchwałą tabularną z 12 listopada 1886 l. 5988 w sprawie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw nim o 100 zł. zpn. wydaną doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 10 lutego 1891.

L. 11319 (2133 1—3)

Z dniem 1 kwietnia 1891 roku przechodzą fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego. Od tego dnia zatem wszystkie czynności administracyjne i kasowe, odnoszące się do tych funduszów, będą spełniane przez Wydział krajowy.

O tem zawiadamia się interesowanych z oznajmieniem, że kasa funduszów indemnizacyjnych znajduje się w gmachu sejmowym, na dole, w korytarzu równoległym do ulicy Trzeciego maja, (wejście od ulicy Marszałkowskiej, albo od ulicy Kościuszki) i będzie otwartą dla publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 rano do 1 po południu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 27 marca 1891.

L. 16913 (2153 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia niewiadomą Zofię Boryło, że Piotr Boryło i Agnieszka z Boryłów Pieszko, wnieśli przeciwko niej pod dniem 17 grudnia 1890 l. 16913 pozew o własność do 1/3 części ciała hipotecznego lwh. 211 w Jodłówce, który pozew uchwałą z 15 stycznia 1891 l. 16913 zadekretowano do postępowania ustnego i do obrony termin na dzień 11 maja 1891 w tutejszym sadzie wyznaczono.

Wzywa się tedy Zofię Boryło aby się przed tym terminem do tutejszego sądu zgłosiła, albo ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. dr. Jahlowi w Jarosławiu potrzebnych wyjaśnień dostarczyła, w przeciwnym razie skutki z takiego zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Jarosław, dnia 15 stycznia 1891.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 2186

Bank dla handlu i przemysłu w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza członków stowarzyszenia na nadzwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 15 kwietnia br. ewentualnie przy braku kompletu dnia 22 kwietnia br. każdem razem o 4 po godz. południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego dyrektora.

Stryj, 3 kwietnia 1891.

Przewodniczący.
Liepe Halpern.

Ogłoszenie. 2178

Zamknięcie rachunków za rok administracyjny 1890 przemysłowej kasy chorych fabryki Sulfit-Cellulosy księcia Parmy w Łomnie wykazuje

	zł.	ct.
W ogóle dochodów . . .	1636	14
„ wydatków . .	1039	54
pozostałość kasowa . .	596	60

z tego gotówką 15 zł. 76 ct. a w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie 580 zł. 84 ct.

Koszta leczenia wynosiły 1013 zł. 49 ct., administracyi 26 zł. 5 ct.

Z liczby zabezpieczonych 110 członków chorowało ogółem 45 bez wypadku śmiertelnego. Tytułem wsparć w chorobach wypłacono członkom w ogóle za 482 dni choroby.

Administracya tejże kasy chorych stoi prd kontrolą c. k. Starostwa w Turce a w szczególności p. Zenona Głażewskiego c. k. konceptowego praktykanta Namiestnictwa przy temże Starostwie, któremu za jego gorliwą i skuteczną działalność dla dobra tejże kasy chorych, pozwalamy sobie złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Łomna, dnia 1 marca 1891.

Za zarząd przemyslowej kasy chorych fabryki Sulfit-Cellulozy ks. Parmy w Łomnie.
R. Zileri dal Verme.

Słabość męską

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana

dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. — Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.) 156

L. 593 (2138 2—6)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lustratora inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowiona jest roczna płaca 600 zł. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 zł aw. czyli razem roczne wynagrodzenie w sumie 1000 zł. aw. w miesięcznych ratach z góry wypłacalne.

Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną.

Po upływie roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do 30 kwietnia br. dołączając do podania.

1. Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami Państwa austryackiego.
2. Swiadectwo moralności.
3. Swiadectwa ukończonych studyów.
4. Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie i o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5. Swiadectwo z dotychczasowego zajęcia

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Cieszanów, 20 marca 1891.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA **IXORA**

ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk.............. à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

6091

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 zł. 35 ct. — świerka 75 ct.— modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ klgr.

Sadzonki sosny 1-rocz. 50 ct. — świerka 2, 3 i 4letn. zł 1, 1.50 i 2 — modrzew 2, 3 i 4-letni zł. 2, 2.50 i 3 — 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. za **1000 sztuk.**

Crategus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letn. **dęby, dziczki** gruszek i jabłek po zł. 1 za 100 sztuk. 1461

Kundmachung

Endesgefertigter veröffentlicht den Jahresrechnungsabschluss von den milden Gaben, welche gesammelt wurden für die hilfsbedürftigen Israeliten in Palastina im Jahre 1890 in der Bukowina und in den galizischen drei vormaligen Kreisen, namentlich Zaleszczyki, Kolomea uud Stanislau, laut vorgelegter Rechnung der löblichen k. k. Bezirkshauptmannschaft Wiznitz den 2. Februar 1891 Z. 510 und der löbl. k. k. Polizeidirection in Lemberg 19. März 1891 Z. 1289, welche geprüft und richtig befunden.

RECHNUNG.

	Eingang	fl.	kr.
v. Gemeinde	Borszczow	99	15
„	Jezierzany	281	59
„	Korolowka	70	90
„	Krzywcze	61	10
„	Kudryńce	54	10
„	Mielnica	116	54
„	Skała	427	69
„	Uście biskupie	74	39
„	Buczacz	353	66
„	Jazłowiec	294	19
„	Monasterzyska	366	84
„	Potok Złoty	105	45
„	Bohorodczany	302	56
„	Lisiec	100	23
„	Sołotwina	206	11
„	Czortkow	389	09
„	Jagielnica	73	25
„	Ułaszkowce	22	11
„	Horodenka	139	62
„	Czarnolice	32	—
„	Obertyn	196	98
„	Chociemir	8	07
„	Husiatyn	296	62
„	Chorostków	174	40
„	Kopyczyńce	167	05
„	Probużna	154	94
„	Suchostaw	21	—
„	Ko omea	450	—
„	Jabłonów	58	53
„	Gwoździec	145	20
„	Peczyniżyn	72	40
„	Kossów	81	41
„	Kutty	83	40
„	Pistyn	32	60
„	Nadwórna	153	57
„	[illegible]atyn	76	89
„	Stanislau	1224	95
„	Halicz	90	32
„	Jezupol	108	86
„	Maryampol	84	62
„	Sniatyn	498	40
„	Zabłotów	73	86
„	Tłumacz	185	23
„	Ottynia	61	78
„	Niżniów	108	19
„	Tyśmienica	90	64
„	Budzanów	528	01
„	Zaleszczyki	284	36
„	Uścieczko	103	40
„	Tłuste	172	—
Gesammteinnahme in der Bukowina und einzelne Spenden von verschiedenen Personen pr. 1890		17412	65
Cassastand am 31 Dezember 1889		24	41
	Zusammen	26795	34
	Ausgang.		
Gesammtausgaben nach Palestina und incl. Sp sen vom ersten Jänner 1890 bis Ende Dezember 1890		26770	92
Cassastand am 31 Dezember 1890		24	42
	Zusammen	26795	34

Wiznitz, den 23 März 1891.

Baruch Hager.

Antoni Kokurewicz c. k. notaryusz w Lisku, poszukuje do swej kancelaryi kandydata notaryalnego i pisarza z dobrem i szybkiem pismem. 2115

Dla Dam!

NOWOSCI Z KONFEKCYI i MATERYE WEŁNIANE 1870

poleca

Magazyn Schajerów

we Lwowie.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie

Stowarzyszenie zaregestrowane z nieograniczoną poręką.

Zawiadamiamy niniejszem strony interesowane, że w Stanisławowie dnia 11 maja 1891 o g. 3 popoł. i w dniach następnych odbędzie się 2180

w lokalu Banku Zaliczkowego

róg ulicy Karpińskiego i Kolińskiego nad apteką pana Macury I. piętro.

Licytacya zastawów

zapadłych a niewykupionych, jako to złota, srebra, klejnotów, zegarków, drogich kamieni, pereł, korali, odzieży, materyj łokciowych itp.

Wszelkie po myśli art. 17 regulaminu w terminie niewykupione lub nieprolongowane zastawy, będą najwięcej ofiarującemu za gotówkę na własność oddane.

Nadwyżki uzyskane ze sprzedaży zastawów wydawane będą stronom interesowanym za zwrotem kwitu, przyczem zwraca się uwagę na postanowienia art. 26 regul., wedle którego nadwyżki niepodjęte w ciągu trzech lat od dnia licytacyi licząc, przechodzą na własność funduszu rezerwowego stowarzyszenia.

W Stanisławowie, dnia 1 marca 1891.

Dyrekcya
Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-żółta — nr. 2 jasionowa — nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 6869

SANTAL DE MIDY

• Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem. ....

• Skład w Paryżu, 8, ulica V[illegible] i w głównych aptekach. • 104

We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Magazyn nowości na suknie damskie

Wilhelma Sydora

we Lwowie, plac Maryacki L. 4

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór najnowszych **materyałów wełnianych, Fulary jedwabne** (oryginalne francuskie), **Voil de Leine** (batyst wełniany) w największym wyborze, Satyny, batysty, musliny, lewentyny, płócienka z pierwszorzędnych fabryk alzackich, o prawdziwych kolorach, dobre do prania.

Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania podług ostatnich wzorów paryskich.

Próbki franko. — Ceny stałe najniższe. 1942

Obwieszczenie.

W skutek powziętej uchwały na odbytem dnia dzisiejszego Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzyw. austr. **Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu** rozpocznie się **od dnia 1go kwietnia b. r. począwszy** wypłata ustanowionej za rok 1890 dywidendy 17 zł. od akcyi, za ściągnięciem kuponu nr. 2 oznaczonego terminem wypłaty „1 maja 1891“: 2181

w Wiedniu w likwidaturze Zakładu;
w Bernie, we Lwowie, w Pradze, w Tryeście i w Opawie we filiach Zakładu;
w Budapeszcie w węgierskim powszechnym Banku kredytowym;
w Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa „Disconto“ i u p. S. Bleichröder;
w Frankfurcie n. M. u pp. M. A. Rothschild & Synowie;
w Hamburgu u pp. L. Behrens & Synowie;
w Wrocławiu w szląskiem Towarzystwie bankowem.

Kupony, na których umieszczone być ma na odwrotnej stronie nazwisko podawcy, należy przedłożyć z konsygnacyami, sporządzonemi według porządku arytmetycznego.

Wiedeń, 31 marca 1891.

C. k. uprzyw. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

W miejsce abonowanych dotąd pism **niemieckich i francuskich** polecamy

„NOWE MODY“

jedyne w Galicyi illustrowane pismo dla kobiet.

Wychodzi co 1. i 15. każdego miesiąca.

Obejmuje rocznie przeszło 2500 rycin i wzorów, 48 kolorowanych obrazów i 12 tablic kroju, oraz powieści, nowelle itd.

Prenumerata kwartalna zł. 1.50 — z przesyłką na prowincyę zł 1.80.

Kto nadeśle **całoroczną prenumeratę z góry** (6 zł. — z przesyłką zł. 7.20) otrzyma **jako bezpłatną premię** znakomitą powieść (za nadesłaniem 20 ct. na porto)

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie.

2029

Fabryka chemicznych **wytworów** i nawozowych

Spółki komandytowej JULIANA WANGA

we Lwowie 2088

Kantor ulica Hetmańska L. 22

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T. Odbiorców, iż znacznie zniżona taryfa w całych i pół wagonach od **mączki kościanej, superfosfatu** i **saletry chilijskiej** na kolejach galicyjskich za certyfikatem odnośnych c. k. Starostw trwa tylko do **15. kwietnia b. r.**

Uprasza tedy o jak najspieszniejsze zamówienia i przytem poleca **fosforan wapniowy** jako skuteczny dodatek do karmy wszelkich zwierząt domowych.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.